THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Myśl Bogata, Jest Rodzicielką Uczuć Bogatych

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 119 — PONIEDZIAŁEK, DNIA 22-GO MAJA (MONDAY, MAY 22), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

10 LAT POKOJU DLA EUROPY

ANGLJA, FRANCJA, WŁOCHY I NIEMCY W PAKCIE.

Poprawki Francji Do Planu Mussoliniego Przyjęte.

Rzym, 22. maja. (Prasa St.) —Pakt mocarstw, który ma zagwarantować Europie przynajmniej 10 lat trwałego pokoju, przedstawiony przez premjera Mussoliniego, zostanie wkrótce podpisany i zatwierdzony przez cztery mocarstwa: Anglję, Francję, Włochy i Niemcy. Wymienione mocarstwa zgodziły się projekt podpisać dzisiaj w Genewie, dokąd przybędą: sir Simon z Anglji, Józef Boncoru z Francji, Rudolf Nadolny z Niemiec i baron Aloisi z Włoch. Po podpisaniu paktu, premjer Mussolini, który jest autorem tegoż, ogłosi światu, że Europa posunęła się znacznie naprzód w utrwaleniu pokoju. Mussolini przemawiać będzie prawdopodobnie jutro zaraz po skończonej sesji najwyższej rady faszystowskiej, lub też na zebraniu parlamentu włoskiego w końcu byłego tygodnia. Od tej chwili, kiedy Mussolini przedstawi światu nową gwarancję pokoju w Europie, pakt czterech mocarstw wejdzie w życie.

Mussolini, dowiedziawszy się o ogólnej zgodzie, wyraził swe zadowolenie, oświadczając, iż jest przekonany, że „Europa wchodzi na nową drogę pokojową, która może ją doprowadzić wreszcie do ery trwałego pokoju."

Pakt czterech mocarstw, za który Mussolini dostaje kredyt, został zmieniony zasadniczo przez przyjęcie poprawek Francji. Pakt Mussoliniego składał się z 6 punktów, a obecnie zawarty jest w 5 punktach, lecz znacznie rozszerzonych. Oryginalny projekt Mussoliniego koncertu czterech mocarstw wskazywał, że mocarstwa miały działać poza Ligą Narodów, zaś obecnie cała struktura paktu oparta jest o zasady ustaw Ligi Narodów i na pakcie antywojennym Kellogga. Mussolini w swym pakcie proponował przeprowadzenie natychmiastowe rewizji Traktatu Wersalskiego oraz rewizji granic. Obecny plan zasadniczo nie sprzeciwia się planom rewizyjnym, lecz wyszczególnia kiedy i w jakich okolicznościach plan rewizji Traktatu Wersalskiego może być przeprowadzony. Rewizje Traktatu Wersalskiego mogą być przeprowadzone tylko zgodnie z ustawami Ligi Narodów.

Z Berlina nadchodzą wiadomości, że rząd niemiecki jest zadowolony z rezultatu rokowań o pakt czterech mocarstw, gdyk pakt ten stawia Niemcy na równi z trzema innemi mocarstwami Europy, do czego Niemcy dążyły.

Najbogatszy Kraj Na Świecie w Obliczu Plagi Głodowej.

W Rosji Ludzie Umierają z Głodu. Częste Wypadki Ludożerstwa.

Ryga, Łotwa, 22. maja. — Wodzowie obecnych rządów sowieckich w Rosji zaczynają się przekonywać, że narodu nie można nakarmić hasłami, doktrynami i propagandą zagraniczną o „wielkim dobrobycie" w Rosji.

Korespondent tutejszej „Chicago Tribune" w Rydze, p. Donald Day donosi o wzrastającej fali głodu w krajach nadwołżańskich, na Kaukazie, w Kubaniu, na Ukrainie i nawet w Syberji. Mieszkańcom tych dzielnic głód zaczyna zaglądać w oczy.

Korespondenci zagraniczni w Moskwie są coraz bardziej kontrolowani przez władze sowieckie, aby któremu nie udało się przedostać zagranicę wiadomości o strasznej sytuacji, jaka panuje obecnie na terenie prawie całej Rosji.

W krajach bałtyckich, które posiadają swych informatorów we wszystkich prowincjach Rosji i dlatego posiadają dokładne informacje o sytuacji w rolnictwie sowieckiem, wielkie firmy zbożowe zamierzają wkrótce podnieść ceny na zboże, spodziewając się wielkich zamówień na zboże z Rosji. Firmy te wiedzą, że choć zasiewy wiosenne są już prawie skończone, to jednak olbrzymie połacie ziemi w Rosji rodzić będą w tym roku głogi i inne chwasty, gdyż ziemia nie jest zasiana. Rolnicy nie mieli zboża na zasiew, gdyż zapasy zjędzono jeszcze w zimie.

Korespondent Donald Day otrzymał wczoraj list od naocznego świadka z sowieckiej republiki kubańskiej. Informator donosi, że po powstaniu, jakie się odbyło ostatnio wśród kozaków kubańskich, przeciw rządom w Moskwie, wioska ich, w której dawniej mieszkało cztery tysiące kozaków kubańskich, oddano osiedleńcom, przysłanym przez Moskwę, a dawni mieszkańcy są albo wybici, albo pouciekali i kryją się w innych prowincjach, albo też umarli już z głodu. Na ulicy, na której informator mieszka, umiera z głodu przeciętnie 6 osób dziennie. Ciała umarłych pozostali przy życiu wynoszą na cmentarz i składają w płytkich grobach, albo też pozostawiają na żer psom, gdyż niema komu kopać głębokich grobów. Jeżeli któryś z mieszkańców posiada krowę, albo świnię, trzyma je w domu razem z rodziną, obawiając się, że w porze nocnej krowę skradzionoby i natychmiast zjedzono. Takich szczęśliwców, którzy posiadają krowy, jest na nieszczęście niewielu.

Informator donosi o licznych wypadkach ludożerstwa wśród mieszkańców, skazanych na śmierć głodową. Znaleziono szereg ciał ofiar głodu pozostawionych na cmentarzu, z odciętymi udami, ramionami i innemi częściami ciała, które były jeszcze możliwe do jedzenia.

W Kijowie i w niektórych częściach Ukrainy, panuje epidemja tyfusu brzusznego.

Rząd Rosji sowieckiej postanowił, jak donoszą z Moskwy, nie sprzedawać w tym roku zboża, lecz zamierza importować zboże w wielkich ilościach z zagranicy do kraju.

Indjanie latem używali opaski naokoło bioder, a w zimie skórami okrywali się cali.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Niemcy zaproponowały w Londynie nowy plan rozwiązania sprawy Pomorza. Chcą, aby Polska wyrzekła się Pomorza i sprzedała go Niemcom. Za to chcą oddać, jak gdyby to mogli uczynić, Polsce Litwę z dostępem do morza w Klajpedzie.

* * *

Pomorze jest obecnie bezsprzecznie najważniejszą częścią składową Polski, jak głowa w budowie ciała ludzkiego. Dlatego, jeżeliby Polska chciała się zgodzić na ostatni projekt Berlina, musiałaby sobie odciąć głowę i sprzedać ją Niemcom. Czy nowy wymysł Berlina można wogóle nazwać planem?

* * *

Człowiek bez głowy nie może żyć, tak samo Polska bez Pomorza nie mogłaby egzystować, rozwijać się i dostarczać narodowi swemu ożywcze pokarmy, które każde państwo otrzymuje z dostępu do morza, z bramy na świat szeroki. Polska nie potrzebuje szukać innych dróg do morza, bo posiada swoją własną, a jest nią Pomorze, którego nie odstąpi, choćby Niemcy zgodziły się oddać Polsce całą Rosję z Chinami i Japonją. Co jest polskie, pozostanie polskiem. Czem prędzej Niemcy to zrozumią, tem prędzej się uspokoją a tem samem pozwolą światu odpocząć i odetchnąć swobodniej.

* * *

Dietę składającą się głównie z mleka, jarzyn i owoców, departament pracy przepisuje w specjalnej ulotce dla rodzin, które mają mało pieniędzy na żywność. Każdy dolar, przeznaczony na żywność, powinien być tak podzielony: mleko, 25 do 30 centów; jarzyny i owoce, 25 do 30 centów; jaja, chude mięso i ryby, 10 centów; chleb, mąka, kasza, 20 centów; tłuszcze, cukier i dodatki, 20 centów.

KALENDARZYK

Dziś, poniedziałek, 22go maja: — Św. Julji p. m. — Dni Krzyżowe.

Jutro, wtorek, 23-go maja: — Św. Dezyderjusza, B. — Dni Krzyżowe.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:23.

Zachód słońca o godz. 8:10.



Pogoda w Chicago i okolicy: W poniedziałek po większej części pochmurno i chłodniej, możliwy deszcz. We wtorek pogoda nieustalona oraz cieplej. Umiarkowany, wschodni i południowo - wschodni wiatr w poniedziałek.

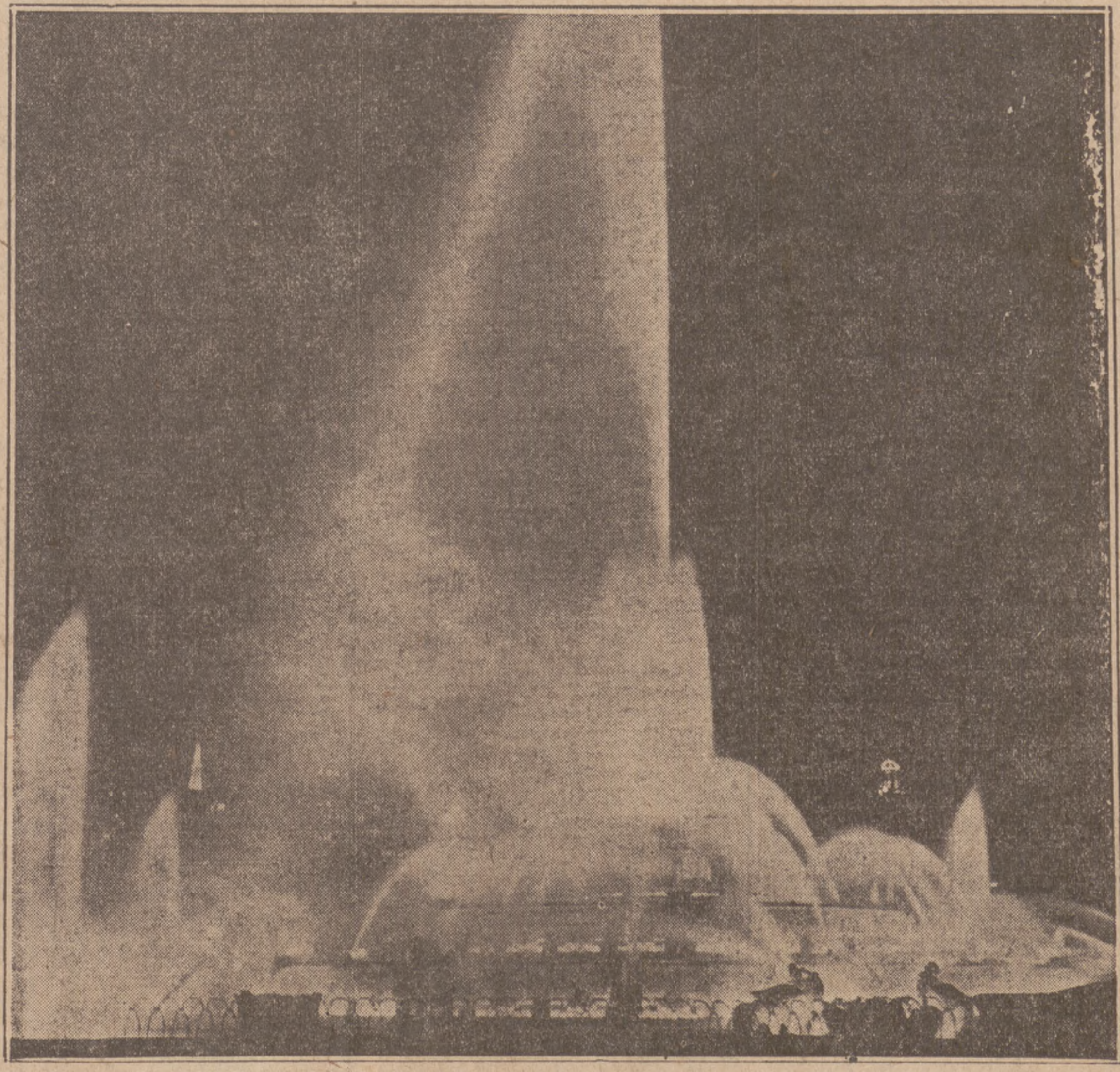
*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 9:30 przed południem 58 stopni, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 52 stopnie.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

SYMFONJA BARW.



Fontanna Buckingham, otwarta po udoskonaleniu systemu świateł, znów przykuwa oko widza sharmonizowanemi efektami kolorów.

Polacy Biorą Także Liczny Udział w Sobotniem Otwarciu Wystawy.

W Pochodzie Zobaczymy Naszych w Trzeciej i Piątej Dywizji.

W sobotę przyszłą, dnia 27 maja nastąpi uroczyste otwarcie wystawy światowej. W pochodzie jaki poprzedzić ma to puszczenie w ruch maszyny wystawowej biorą także liczny udział i Polacy, jak wykazuje marszruta.

W trzeciej dywizji, składającej się z weteranów wojskowych staną do pochodu tego członkowie Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich i nasi ze Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej. Prawda, nie zabraknie i naszych w szeregach Posterunków Amerykańskiego Legjonu, tego być pewni możemy, jak również w oddziale weteranów z wojny hiszpańsko - amerykańskiej.

W piątej dywizji, składającej się z poszczególnych grup narodowościowych są też Polacy w malowniczych strojach narodowych.

Major generał Roy D. Keehn podaje, że w pochodzie na Michigan avenue do Pola Żołnierza w przyszłą sobotę, dnia 27 maja udział biorą:

Pierwsza dywizja: Urzędnicy. — Policja motorcyklowa, policja konna, policja wystawowa z flagami, major generał D. Keehn, jako główny marszałek pochodu z swoimi adjutantami, kapela Chicagoskiej Giełdy (Chicago Board of Trade) oddział kawalerji t. zw. „Black Horse Troop", oddział kawalerji 106ej, Gwardja Narodowa stanu Illinois, eskorta.

W automobilach pojadą: poczmistrz naczelny James A. Farley, osobisty przedstawiciel Rufus C. Dawes, prezes wystawy; gubernator Henry Horner, burmistrz Edward J. Kelly, Komisarz federalny na wystawę Harry S. New, Daniel Roper, Sekretarz Handlu; Senatorowie James Hamilton Lewis i William H. Dieterich i inni.

Trzecią dywizję stanowić będą grupy weteranów: Porucznik Generał Milton J. Foreman, będzie tu marszałkiem. W tej dywizji znajdą się weterani z wojny domowej, weterani z wojny hiszpańsko - amerykańskiej. weterani z wojen zagranicznych, członkowie stowarzyszenia weteranów odznaczonych medalami kongresjonalnemi, inwalidzi amerykańscy z wojny światowej, Amerykański Legjon, Polski Legjon Weteranów amerykańskich, Belgijsko-Amerykański oddział weteranów, Brytyjsko - Kolonjalny oddział weteranów, weterani Francji, weterani Włoch, Hallerczycy, Amerykańsko - Czeski Legjon, Amerykański Czerwony Krzyż.

Piąta dywizja to dywizja grup narodowościowych. Na czele jej stanie major Feliks J. Streyckmans, jako marszałek. Kapele i oddziały trębaczy i doboszów znajdą się także w tej dywizji, w której w strojach malowniczych różnych krajów europejskich widziani będą Polacy, Asyryjczycy, Belgowie, Anglicy, Szkoci, Czecho-Słowacy, Duńczycy, Finlandczycy, Niemcy, Węgrowie, Włosi, Litwini, Norwegowie, Szwedzi, Ukraińcy i Jugosłowianie.

Polacy są w dywizjach, od nich jednak zależy jak liczny w pochodzie udział wezmą. — Mamy nadzieję, że ich nie zabraknie tam, gdzie najwięcej potrzeba, aby liczebnie wykazali naszą siłę.

Chicago Kończy Dziś Oficjalnie Okres Depresji.

"Naprzód Chicago!"

Chicago kończy dzisiaj długi okres depresji ekonomicznej i rozpoczyna oficjalnie nową erę dobrobytu.

O godzinie 9-ej rano, artylerja morska, której działa ustawione są na wybrzeżu jeziora, w pobliżu terenu wystawowego, salwą kilkudziesięciu strzałów dała znak, że od tej chwili Chicago skończyło z biedą, z nędzą i rozpoczyna okres nowego dobrobytu.

O godzinie 12-ej w południe, wszystkie fabryki gwizdkami i syrenami, zaś kościoły dzwonami, obwieściły całemu światu, że Chicago pierwsze rozpoczęło okres dobrobytu i toruje już drogę dla innych miast w kraju, dla innych państw, dla całego świata.

Sześć dni do otwarcia Wystawy Światowej, czyli od dzisiaj do soboty, włącznie, poświęcone są na wprowadzenie w życie hasła burmistrza Kelly: "Naprzód Chicago!"

Czas ten nie jest na urządzanie demonstracyj, parad i defilad, lecz na ruszenie przemysłu z miejsca zastoju. Zarząd miasta spodziewa się, że wszystkie firmy, pragnące współdziałać z hasłem burmistrza Kelly, rozpoczną przyjmować robotników, zaś mieszkańcy będą się starać w tym tygodniu robić jak najwięcej zakupów. Wszystkie składy w całem mieście popierają usilnie program rozpoczętej akcji przez zarząd miasta, urządzając na ten tydzień specjalne sprzedaże.

Cztery punkty programu:— Kupujcie teraz, kiedy ceny są jeszcze niskie. Przyjmujcie ludzi do pracy, kiedy robotników jest wielu bez pracy. Oczyścić miasto i przyozdobić na przyjęcie miljonów gości.

Jutro, w drugim dniu tygodnia "Naprzód Chicago!" — odbędzie się nad miastem defilada aeroplanów.

JAK DOSTAĆ POMOC NA RATOWANIE DOMÓW.

Rządowy Program Hipoteczny Wyjaśniony.

Washington, 22. maja. — Senacka podkomisja zatwierdziła rządowy bil o pomocy hipotecznej dla właścicieli małych domów, przewidujący następującą procedurę:

Posiadacz domu wartości do $15,000, z hipoteką $10,000, lub wierzyciel hipoteczny będzie mógł zwrócić się do agencji rządowej, która będzie znana jako Home Owners Loan Corporation i prosić o ponowne sfinansowanie.

Jeżeli ktoś płaci 6½ procent od pożyczki hipotecznej, nie jest jednak w stanie płacić dalej, wierzyciel hipoteczny może się zgodzić przyjąć bondy wydane przez korporację w wymianie za hipotekę.

Dostanie on tylko 4 procent, ale gwarantowane przez rząd i nie podlegające opodatkowaniu. Wzamian za tę pewność w wypłacie procentu, posiadacz hipoteki może się zgodzić przyjąć $9,000 w bondach za hipotekę $10,000.

W każdym wypadku, właściciel domu zgodziłby się spłacić pożyczkę rządowi w określonym czasie płacąc 5 od sta.

Prócz tego, rząd ma pożyczać właścicielom małych domów gotówkę na podatki i naprawki, jeżeli konieczne, która to suma będzie dodana do długu hipotecznego, pod warunkiem, że całe zobowiązanie nie przewyższy 80 procent szacunkowej wartości domu.

Jeżeli ktoś jest bez pracy i chwilowo nie może nic zapłacić, korporacja udzieli mu 3-letniej zwłoki.

W takich okolicznościach, prócz jakiegokolwiek moratorjum i jakiejkolwiek redukcji w sumie hipotecznej, na jaką zgodziłby się wierzyciel, posiadacz domu płaciłby rocznie $500 zamiast $650 procentu.

Jeżeli ktoś ma dom wartości $15,000 z długiem, powiedzmy, $5,000, nie może jednak spłacać teraz długu, rząd ma dalszą pomoc dla niego. W takim wypadku, posiadacz hipoteki prawdopodobnie nie chciałby się zgodzić na wymianę na bondy rządowe, ponieważ dom stanowi dla niego taką dobrą wartość, że wolałby go zabrać sądownie za dług. Aby temu zapobiec, korporacja będzie mogła pożyczyć takiemu właścicielowi domu gotówkę do 40 lub 50 procent wartości domu na spłacenie wierzyciela. Korporacja wzięłaby wtedy papier hipoteczny jako zabezpieczenie pozwalając dłużnikowi spłacać pożyczkę w łatwych ratach.

Planowany Podatek Dotknie Silnie Średnie Dochody.

Izba Dostaje Plan Sfinansowania Robót Publicznych.

Washington, 22. maja. — Podwyższone raty podatku dochodowego, zaproponowane poselskiej komisji dróg i sposobów przez dyrektora budżetu Douglasa jako środek zdobycia dochodów potrzebnych na sfinansowanie rządowego programu robót publicznych i zmniejszenie w ten sposób bezrobocia, dodałby 50 do 100 procent do sumy podatku płaconego teraz przez osoby ze średniemi dochodami.

Obecnie, podatek wynosi 4 procent od pierwszych $4,000 normalnego dochodu, a 10 lub 12 od nadwyżki. Podatki dodatkowe zaczynają się od $6,000 dochodu.

W ten sposób, osoba mająca obecnie np. $2,000 dochodu rocznego, poza wyłączeniem $1,000 dla osób pojedynczych i $2,500 dla żonatych i $400 za każde dziecko, płaciłaby, zamiast obecnych $40 podatku dochodowego, $60 lub $80 rocznie.

Wyższe raty podatku dochodowego, podobnie jak i proponowany ogólny podatek fabryczny od sprzedaży w wysokości 1 1-8 procent, byłyby odwołane z chwilą, kiedy skarbowe dochody rządu się podniosą, albo też zniesienie prohibicji stworzy nowe źródło federalnych dochodów podatkowych.

Na procent i amortyzację $3,300,000,000 w bondach na sfinansowanie robót publicznych, rząd będzie potrzebował $220,000,000 rocznie.

ŻYDZI AMERYKAŃSCY OTWIERAJĄ ŚWIATOWY ATAK NA HITLERA.

Zbierają Miljon Dolarów Na Obronę Praw.

Washington, 22. maja. — Otwierając nową batalję nagany i potępienia przeciw Adolfowi Hitlerowi i stanowisku Niemiec w stosunku do Żydów, Amerykański Kongres Żydowski, na nadzwyczajnej sesji, uchwalił wczoraj jednomyślnie zebrać fundusz miljona dolarów „na obronę praw żydowskich w Niemczech i w reszcie świata".

Rezolucję o anty-hitlerowskiej kampanji, przedstawioną przez sędziego najwyższego sądu Mitchella May'a z New Yorku, przyjęto bez jednego głosu sprzeciwu.

Rezolucja powiada, że „władcy Niemiec stworzyli międzynarodową organizację mającą na celu zakażenie każdego kraju w świecie bakcylem anty-semityzmu".

New York, 22. maja. Przedstawiciele 29 organizacyj stowarzyszonych z Amerykańskim Komitetem Żydowskim, postanowili stworzyć nadzwyczajne ciało doradcze, które się zajmie sytuacją żydowską w Niemczech. Stosowne apele mają iść do Ligi Narodów i konferencji ekonomicznej w Londynie.

Obliczono, że zniesienie 18ej poprawki oszczędzi podatnikom w stanie New York conajmniej 300 miljonów rocznie w podatkach federalnych i stanowych. Podatki od trunków pozwoliłyby na zniesienie wielu innych ciężarów podatkowych nakładanych przez rząd federalny i stany.



DZIAŁ KOBIET

POGADANKA.

DZIECI MAJĄ PRZYJACIELA W SWEM ZWIERZĘCIU DOMOWEM.

Dzieci lubią zwierzęta domowe. Są sobie wzajemnie bliskie: dziecko i jego ulubione zwierzę, rozumieją się wzajem. Pies czy kot czy królik wie o tem, że to dziecko daje mu żywność, mieszkanie i opiekę. Im więcej dziecko czyni dla swego zwierzęcia, tem bardziej się do siebie przywiązują. Po paru latach wytwarza się ścisła przyjaźń między niemi.

Ten stosunek przyjaźni ma wiele w sobie dobrego i wartościowego dla rozwoju przyszłego człowieka. Na przyszłe lata stwarza się wtedy cenny materjał uczuć i doświadczeń w zakresie opieki nad czemś lub nad kimś, rozwinięcie pewnego zasobu altruizmu. A na teraz poczucie opieki nad czemś lub nad kimś daje dziecku to poczucie panowania i wyższości, jakie jest nam wszystkim tak potrzebne do utrzymania się na pewnym poziomie szacunku dla siebie.

Zwłaszcza dziecko potrzebuje tego, bo nie ma jeszcze wyrobionego poczucia stoicyzmu lub pokory — jakie przychodzi dopiero w bardzo dojrzałych latach — a natomiast spotyka się ustawicznie z lekceważeniem świata, rodziców, starszego rodzeństwa, nauczycieli, starszych kolegów. Wszędzie i każdy daje dziecku uczuć, jakie ono jest słabe, nieuczone, głupie, niedoświadczone, słowem marne.

Przy swoim piesku lub przy swoim kotku znika ten ucisk, wywierany przez cały świat, przez wszystkich, w domu i poza domem. Tu jest miejsce, gdzie jest conajmniej równy, jeżeli nie panem.

Dziecko ma przez cały dzień mnóstwo myśli, jakich nie umie wyrazić. Lecz one stanowią jego życie, ożywiają jego istnienie, wypełniają jego serce i mózg. Tylko nie mogą przedostać się przez mowę na zewnątrz. Dziecko siada przy swem zwierzęciu. I oboje myślą. Czasem mrukną. Czasem popatrzą sobie w oczy. Nie mówią. Nie umieją wypowiedzieć się. Ale rozumieją się.

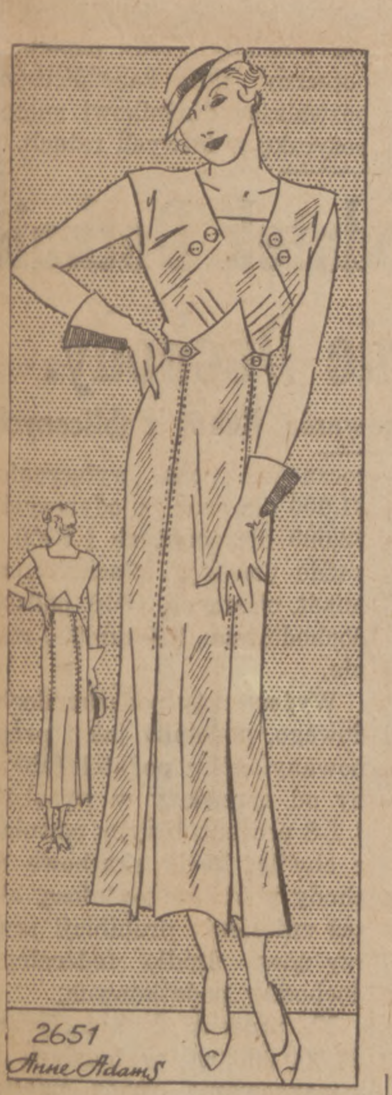
Starsi niezawsze rozumieją ten poufały, ścisły, przyjacielski stosunek między dzieckiem a zwierzęciem. Często słychać matkę lub ojca z szorstką admonicją: "Zabieraj się z tym psiakiem" albo "Wynoś mi się z tem kociskiem" i chłopiec lub dziewczynka wychodzi. Do sieni. Lub do szopy. I oboje razem dzielą wygnanie. A starsi nie rozumieją, że to nie upór dzieciaka, tylko obrażona dusza przebija z tego postępowania. Dziecko uważa to zwierzę za tak dobrego przyjaciela, że jego honor stanowi część jego własnej osoby. Poniewieranie "tem brudnem psiskiem" — to niby poniewieranie niem samem. Pójdzie więc raczej do piwnicy z swoim przyjacielem i odczuwa żal i niechęć do tego domu, gdzie gardzą jego najlepszym i najbliższym druhem.

Każde dziecko powinno mieć swego psa lub kota, królika lub gołębia, wiewiórkę lub szpaka, ażeby zaspokoić w dziecku owe dwie potrzeby, o jakich była mowa wyżej. Posiadanie takie zastępuje częściowo towarzystwo ludzkie, a dziecko nie umie jeszcze tak dobrze się wypowiadać, aby towarzystwo ludzkie, chociażby innych dzieci w tym samym wieku, w zupełności mogło zadowolnić je, jak dorosłego. Powtóre dobrze jest wyrabiać w dziecku poczucie odpowiedzialności i obowiązku, jakiego dziecko nabiera, kiedy wie, że codziennie musi o pewnej porze nakarmić zwierzę lub podlać swoje kwiatki, a to pod grozą śmierci swego pupila.

Z drugiej strony opieka domowa powinna mieć baczenie na to, żeby poskramiać dziecięce wybuchy nadużyć, tak łatwe u jednostki jeszcze nieopanowanej wewnętrznie, a zatem skłonnej do przesady w rozkazywaniu, a nawet do okrucieństwa. Jeżeli niektóre dzieci stają się okrutne wobec zwierząt, to czasem dzieje się to poprostu dlatego, że chcą czemś zwrócić na siebie uwagę. Ale częściej bywa to skutkiem tego samego popędu panowania, jaki wytwarza w innych warunkach "obłąkanie cesarskie", rodzaj choroby umysłowej, na jaką prawdopodobnie cierpieli niektórzy cesarze, nieokiełznani w swoich uprawnieniach. Stosowne dopatrzenie ze strony nadzoru domowego łatwo ograniczy takie wybryki. Będzie to z wielkiem pożytkiem dla rozwoju moralnego dziecka, albowiem kontrola należytych granic w rozkazywaniu stanowi najważniejszy przyrząd w sztucznej maszynerji umysłowej, na jakiej opiera się nasze poczucie odpowiedzialności.

Bardzo wiele uwagi należy poświęcić wyborowi zwierzęcia dla dziecka. Nie jest rzeczą bezpieczną dla zdrowia dziecka przyjmować w dom lada przybłędę, psa lub kota. W takich wypadkach powinno się zawsze raczej iść do zaufanego składu zwierząt albo brać młode szczenięta lub kocięta z domu znajomych, gdzie panuje czystość i zwierzęta są pod nadzorem. Najlepiej jednak kupować zwierzę z certyfikatem i z wiadomego pochodzenia; im zwierzę jest inteligentniejsze, tem większa dla dzieci korzyść z jego towarzystwa.

Zofja.



ŁADNA SPORTOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 2651.

Nabyć można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 36 calowej materji.



NOWY FASON KOŁNIERZA Z SZARFĄ.

Modełko 722.

Zamówić można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji i 1⅞ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko....................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

NICI, KTÓRE WYKAZUJĄ SWĄ WARTOŚĆ.

Bez względu na to, czy wyrabiacie ręczniki dla gości i serwety, lub suknie wełniane dla uzupełnienia swej jesiennej garderoby, zawsze możecie się przekonać, że właśnie wykończenie jest tem, co zapewnia wyróżnienie. Przyszywanie maleńkich koroneczek, wąskie fałdy, lub ręczne brąbki — wszystko to wymaga dobrej nitki.

Szorstkiej nitki nie można do tego używać. Słaba znów nitka będzie miała ten skutek, że trzeba będzie ustawicznie reperować daną odzież. Ale sześciowłókienna nić, która jest mocna i równocześnie delikatna, zapewnia twej odzieży ów delikatny wygląd francuski i trwa tak długo, jak i sama odzież. Sześciowłókienna nić składa się z sześciu długich bławatnych niteczek, skręconych w jedną, która dzięki temu posiada niezwykłą siłę.

Bułeczki i ciasta, szczególniej podawane do kawy, znacznie lepiej smakują, gdy są ciepłe; zrobić to można łatwo, gdy się je przed podaniem na stół na jakiś czas umieści w naczyniu do pieczenia, zakryje i wstawi na kilka minut do pieca.

Wiosenne Materjały.

Zazwyczaj mówimy o rewolucjach w modzie, dotyczących fasonów sukien i okryć, zwracamy uwagę na krańcowe zmiany, jakie dokonują się w dziedzinie linji i konturów, mówimy wiele o nowych kolorach, o modnych połączeniach barw nieznanych dawniej — najmniej zadziwia nas wielki postęp dokonany w technice samych materjałów.

A przecież w tym ważnym dziale mody uczyniony został ogromny wysiłek uwieńczony zasłużonym rezultatem. Materjały najnowsze zadziwiają nietylko barwą, połyskiem, lub matową miękkością i lekkością swoją, ale zadziwiają nas jeszcze tem, że nawet dla wytrawnego oka są one — zagadką.

Zagadka.

Jeszcze nie tak dawno, kiedy zatrzymywałyśmy się przed wystawami magazynów i oglądałyśmy modele sukien i okryć, kiedy w teatrze lub na wizycie patrzyłyśmy na otaczające nas panie — mogłybyśmy w każdej chwili określić, czy widziane toalety są wełniane, jedwabne, lub bawełniane. Jeden rzut oka informował nas o tem, mogłybyśmy zdecydować prawie, czy wyrób jest w dobrym, czy w lichym gatunku.

Dziś — nietylko dla profanów, ale nawet dla osób kompetentnych pytanie, z czego jest zrobiony materjał — jest prawdziwą zagadką.

Z jednej strony zawdzięczamy to modzie łączenia w tkaninie jedwabiu i wełny, utrudniających zaliczenie jej do dawnych, klasycznych wyrobów, z drugiej strony klasyfikacja staje się niełatwa z powodu samego wyglądu najnowszych materjałów.

Przyjrzyjmy się im tylko: tu wyroby ze sztucznego jedwabiu podobne są do matowej, lekkiej wełny; tam mamy aksamit wełny; (velours den lin); inne firmy przedstawiają nam bawełniane tkaniny w pleciony deseń, lub o chropowatym wyglądzie, nadające się na okrycia i kostjumy sportowe. Okrycia z bawełnianego materjału! Coby powiedziały nasze prababki!... Ale gdyby je zobaczyły, byłyby zachwycone! Znana firma Rodier, lansowała lniane wyroby, które w tym roku pobiją rekord, noszą one nazwę „Lynic"; wełniane jednak materjały lekkie, miękkie, prześliczne w kolorze, pomieszane z angorą, jak np. „Plumilap" cieszyć się będą równie ogromnem powodzeniem.



Tunika wraca. Powyższy model jest z granatowego atłasu z tłoczonym szlakiem białych liści na kraju tuniki i na udrapowanej artystycznie bluzie.

Równość.

Przypomnijmy sobie modę z przed kilkunastu lat; suknie wełniane nosiłyśmy zrana, jedwabne i aksamitne służyły nam popołudniu, na wizyty i herbatki; muślinowe, tiulowe na wieczór. Tylko prowincjonalna panienka mogła pokazać się w wełnianej sukni na koncercie, albo tańcującym wieczorku! Jakże to wyglądało zaściankowo!

Dzisiaj wśród materjałów panuje — równość! Ale tę równość nie zawdzięcza się żadnej krwawej rewolucji! Mamy ją dzięki temu, że wygląd materjałów przestał być krańcowo różny — jak dawniej, co pozwoliło na taki niesłychany przewrót, jak — suknia, wełniana na bal, a bawełniany lub jedwabny kostjum do sportów!

Najnowsze wiosenne pokazy urządzone przez pierwszorzędne firmy paryskie przekonają nas o tem; spotykamy tam nadzwyczajnie śmiało i oryginalne zastosowanie różnych materjałów jedwabnych, aksamitnych, wełnianych i bawełnianych.

Najnowsze kreacje.

Firma Molyneux przedstawia kolekcję okryć mogących służyć obecnie, Rywierze, albo w naszym klimacie z nastaniem ciepłych dni. Okrycia te są z Dialex, ciężkiego, bawełnianego materjału w paski i przybrane szerokim kołnierzem z lisa. Futrzane przybranie jest w kolorze płaszcza. Do tych okryć suknia ma być ze wzorzystej lnianej tkaniny.

Dość nieoczekiwane może nam wydać się połączenie drogiego futra i bawełny — jest ono nowością w duchu czasu, pełną właściwego sobie wdzięku.

Firma Louiseboulanger przeznacza na bale i zebrania wieczorne leciutkie wełny, jak: Mouslimoussa (wybór Rodier) i Tamisoie (wyrób Ducharne), z których toalety są bardzo powiewne, ozdobione szeregiem zmarszczek poniżej stanu.

Aksamit Paysan, który można skręcać i wiązać bez żadnej szkody dla materjału służyć może do podróży i sportów; sztuczne jedwabie dochodzące do takiej doskonałości technicznej, że piorą się jak batyst i nie gniotą się np. Matvelva, nadają się na praktyczne sukienki. Jak widzimy, zniknęły już zupełnie linje demarkacyjne pomiędzy dawnymi klasyfikacjami materjałów.

Kolekcja u Wortha i Vionnet.

Powrót do haftów coraz wyraźniejszy się staje. Materjały są haftowane lub przetkane paillette'mai, co przypomina poniekąd haft. Paillety te świecą tu i ówdzie w tkaninie czyniąc suknię strojną i miłą dla oka. Materjał ten został wyróżniony przez Wortha, którego nieomylny gust potrafi połączyć efekt z dobrym smakiem.

Toalety popołudniowe u Vionnet są z materjałów, których ozdobą są perełki biegnące w samej tkaninie kapryśnemi, nierównemi rządkami. Paciorki bywają błyszczące, albo matowe, kryształowe lub złote. Materjał jest jedwabny, crepe albo atłas, daje się krajać jak każdy inny i jest praktyczny w noszeniu, a w wyglądzie nadzwyczajnie strojny i szykowny.

Suknie te służyć nam mogą za wskazówkę, że walka pomiędzy jedwabiami matowemi i świecącemi zakończy się zwycięstwem tych ostatnich. W lecie, w kasynach i danzingach przeważać będą suknie, których połysk i migotliwość, podnosi urok toalety.



Płótno będzie bardzo popularne tego lata. Powyższy kostjum z białego płótna jest jednym z ostatnich modeli.

Z ostatniej chwili.

Do wieczorowych sukien firma Chanel proponuje długie rękawiczki ze złotej lamy. Materjał jest miękki i nie załamujący się, tło ma odcień starego złota.

Bardzo modne są klamry lub duże broszki, szerokie, kwadratowe lub okrągłe przypinane są na ramieniu do stanika lub szarfy. Są one wysadzane brylancikami, albo ozdobione jakimś fantazyjnym kamieniem pośrodku i otoczonym brylancikami.

Do ciemnego okrycia nosi się jasne futro, z jasnem okryciem najmodniejsze jest futro w ciemnym tonie. Wielkie mają powodzenie szarfy, będące połączeniem materjału i futra. Nakłada się je na płaszcze i kostjumy.

Na wiosnę zniknęły bufiaste rękawy. Przy sukniach nosimy rękawy długie i wąskie. Przy okryciach nierzadkie są rękawy troisqarts



Na ilustracji widzimy pięć modeli tanich a szykownych sukienek, dobrych do noszenia zarówno w domu jak i w podróży w sezonie wakacyjnym. Z lewej, sukienka z bawełnianego fularu tłoczonego w jednobarwny deseń na ciemnem tle. Ma ona biały, przypinany kołnierzyk. Druga sukienka z materjału seersucker ubrana białemi wypustkami. Trzecia, z białego płótna z rękawami i kołnierzem z materjału tłoczonego w barwny deseń. Czwarty model przedstawia sukienkę z czerwonego płótna z tuniką. Piąta sukienka z bawełnianego broadcloth w paski.

Banany—Owoc Ludzi Mądrych

pisze Barbara B. Brooks, Home Economics Department, Kellogg Company, Battle Creek, Michigan

"Owoc ludzi mądrych"—to oznacza "Musa Sapientum," nazwa botaniczna na banany. Nazwa pochodzi od legendy, według której starożytni mędrcowie Indji, siadłszy sobie w cieniu drzewa bananowego, zajadali się jego owocem. Wszelako, już dawniej banany znane były ze swej pożywności. Obecnie nauka głosi nam dlaczego są bardzo korzystne nietylko dla dorosłych, lecz zwłaszcza dla dzieci i niemowląt. Sam smak wystarczy, aby często używać banany, lecz są jeszcze inne, liczne zalety dla dalszego ich zalecenia. Przedewszystkiem są pokarmem wytwarzającym ciepło w ciele, jako bardzo zasobne we węglowodan. Pozatem, zawierają one znaczną ilość ważnych minerałów i posiadają dużo witaminu A, B i C. Zatem godzi się i w dzisiejszych czasach nazywać ich "Owocem Mądrych."

Wiemy teraz, że ataki "żółtaczki" od jadania bananów pochodzą tyle z naszej winy co kurcze z jadania zielonych jabłek. Banany, podobnie jak wszystkie inne owoce, należy jadać całkowicie dojrzałe. Więc nie powinno na nich być nawet znaku zielonego, a łupina powinna być całkiem żółta, z lekko brunatnemi plamkami. Wtedy banany mają delikatny smak i są łatwo strawne. Do użytku w kucharstwie można bezpiecznie użyć lekko zazielenionego owocu.

Zabezpieczone przez naturę od brudu, mikrobów i owad przez łupinę, banany zaliczają się do najdogodniejszych owoców. Można ich jeść prawie bez żadnego przyrządzania. Można ich nawet pokrajać w plasterki na kilka godzin przed podaniem do stołu, a nie zczernieją, o ile należycie z niemi się obejdziemy. Wystarczy oblać banany syropem przyrządzonym z 1½ filiżanki cukru na filiżankę wody. Lub jeśli używa się ich do sałaty lub z innym owocem, należy zmieszać banany z sokiem świeżych owoców lub ze syropem od zaprawianych owoców, zależnie od tego jak użyte.

A przecież jest tak apetyczna rzecz jak Lemon Banana Cream Paj, obłożony z wierzchu gęstą pianą, na wspomnienie którego ślina idzie do ust!

LEMON BANANA CREAM PAJ

- 1⅓ filiżanki kondensowanego mleka (1 puszka)
- 2 banany
- ½ filiżanki soku cytrynowego
- 2 łyżeczki startej cytrynowej skórki

Zmieszać dobrze kondensowane mleko z sokiem cytrynowym i skórką cytrynową i mieszać aż będzie gęsta masa.

Dziewięcio calową blachę od paja wyłożyć następującem ciastem:

CIASTO Z PŁATKÓW KUKURYDZANYCH

- 4 filiżanki płatków kukurydzanych
- ¼ filiżanki cukru
- 1 filiżanka masła (stopionego)
- ½ łyżeczki cynamonu

Przepuśćcie płatki kukurydzane przez siekarkę, używając drobnego noża. Z tego będzie około filiżanki drobnych okruszyn. Zmieszać z cukrem, masłem i cynamonem. Blachę 9-cio calową od paja wysmarować masłem i spód oraz brzegi wyłożyć ciastem z okruszyn. Piec na umiarkowanym ogniu (400 stopni F.) we framudze, około 10 minut.

Po upieczeniu wypełnić ciasto masą śmietankową i z wierzchu dać cieńko krajane banany. Pokryć następującą pianką.

- 3 białka jaj
- 6 łyżek cukru
- Kilka ziarnek soli
- ¼ łyżeczki ekstraktu wanilii

Ubić białka aż będą gęste, potem stopniowo dodawać cukier. Ubić do gęstości. Podać wanilii. Nałożyć na wierzch paja. Piec na wolnym ogniu (300 stopni F.) przez 20 minut.

Wystarczy na dziewięciocalowy paj.

"Fruit Bran Soufflé" (Legumina z owoców i otrąb) to nowa przynęta dla smaku. Przyznacie, że warto ją podać drugim.

FRUIT BRAN SOUFFLE

- 1¼ filiżanki cukru
- ¼ filiżanki mąki
- ½ łyżeczki soli
- 2 filiżanki mleka
- 4 żółtka jaj, dobrze ubite
- 1 cytryna, skórka starta i sok
- 1 pomarańcza, skórka starta i sok
- ¾ filiżanki otrąb
- ¼ filiżanki masła, stopionego
- 4 białka jaj, dobrze ubite
- 2 banany

Zmieszać suche składniki, dodać mleko, żółtko, soki owocowe i skórki, otręby i masło. Białka ubić i złożyć do masy. Pokrajane w plasterki banany włożyć do masłem wysmarowanej kaserolki i oblać leguminą. Wstawić kaserolkę do rądla z gorącą wodą do pieczenia.

Rozgrzać framugę do 375 stopni. Piec przez 10 minut przy 375 stopniach, a potem przez 45 minut przy 300 stopniach. Użyć amaliowanego naczynia do pieczenia. Wytrzyma ono śmiało powyższe temperatury.

Jak Przechowywać Garderobę Zimową.

W okresie wiosennym, gdy zaczynają już w mieszkaniach fruwać mole, odpowiednie przechowywanie zimowej garderoby staje się jednym z ważniejszych problemów w gospodarstwie domowem. Przez złe przechowanie, można się narazić na poważne straty. Walka z molami powinna się rozpocząć już najwcześniejszą wiosną, aby szkodników tych nie dopuścić do rozwijania się z zarodków, pozostałych przez brak dozoru lub nieświadomości.

Do przechowania garderoby zimowej powinna być przeznaczona dobrze zamykająca się szafa. Mniej odpowiednie są skrzynie i kufry, gdyż garderoba układana poziomo zemnie się, co szczególnie dla płaszczy podbijanych futrem jest niekorzystne. Płaszczy takich prasować nie wolno, aby nie zniszczyć futra, pozostawałoby więc tylko oddawanie do wyprasowania kuśmierzowi. Kosztu tego uniknie się przez przechowanie w szafie wisząco, po poprzedniem zaopatrzeniu przed molami.

Postępować należy w następującym porządku: Szafę, doskonale odkurzoną, napuścić terpentyną za pomocą pendzla, nie przeoczając żadnej szparki. Spód szafy wysypany ziołami antymolowemi, zmieszanemi z całym pieprzem i tytoniem. — Każdy kawałek garderoby wytrzepany i wyczyszczony (futra trzeba trzciną wytrzepać dobrze, nie trzepaczką). Każdą najmniejszą plamkę należy wyczyścić odpowiednim środkiem, gdyż właśnie te plamy obierają sobie mole, jako miejsce do składania jaj, z których wylęgłe larwy są właściwemi szkodnikami. — Kieszenie w garderobie męskiej powinny być wywrócone.

Po oczyszczeniu, rozkładamy na stole prześcieradło, nasypujemy ziół, itp., jak wyżej wymienione, potem kładziemy futro lub płaszcz umieszczone na ramiączku wieszaka, posypujemy znów ziołami, zapinamy guziki, zawijamy w podłożone prześcieradło, które się z dołu i ponad ramieniem gęsto zaszywa. Miejsce, gdzie hak ramiączka wystaje na zewnątrz, trzeba dobrze zaopatrzyć, owijając je szczelnie gazetą. Zapach farby drukarskiej, odstrasza mole, dlatego wykładanie szaf oraz skrzyń gazetami, jest bardzo celowe.

Mając do dyspozycji tylko kufry lub skrzynie, musimy się tak urządzić, aby garderoba jak najmniej uległa zniszczeniu.— Przedewszystkiem musimy wymyć skrzynię terpentyną, wyłożyć gazetami, wysypać ziołami i tytoniem fajkowym. Najgrubsze i najcięższe rzeczy składamym porządnie i gładko złożone na spód. Rękawy wypełnić zmiętą gazetą, kołnierzy nie odginać, lecz kłaść równo. Miejsce dla skrzyni powinno być stałe, gdyż przesuwanie jej z miejsca na miejsce, powoduje również przesuwanie się kawałków garderoby.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

RADY PRAKTYCZNE.

Przypaloną w czasie gotowania kaszę lub/ryż należy wraz z naczyniem wstawić do zimnej wody na dłuższą chwilę, a w smaku nie będzie wcale czuć przylenia.

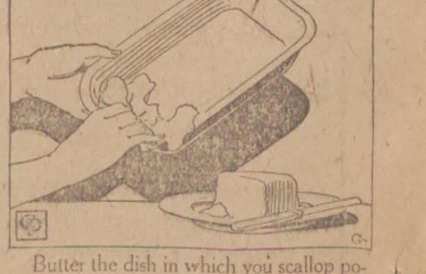
*

Skórzany żakiet dla piechurów, golfiarzy i sportowców wrócił tej wiosny. Żakiety te robione są w delikatnych pastelowych kolorach, niektóre są do sweterków bez kołnierzy.

*

Aksamitna biżuterja i aksamitne riusze zajmują wybitne miejsce w modzie dzisiejszej.

WIFE PRESERVERS



Butter the dish in which you scallop potatoes or make the baked rice pudding. You will find it much easier to clean later.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

LIGA NARODÓW ZAMIERZA WZIĄĆ W OBRONĘ ŻYDÓW W NIEMCZECH.

Skargi Żydów z Francji, Niemiec i z Czech w Genewie.

Genewa, 22. maja. — Liga Narodów, na ręce której wpłynęły trzy skargi Żydów przeciw Niemcom, zamierza zająć się kwestją żydowską w Niemczech. Pierwszą petycję skargi, jaka nadeszła do sekretarjatu Ligi Narodów, podpisał Franz Bernhaim, Zyd, mieszkający na niemieckim Górnym Sląsku. Petycja ta oświadcza, że rząd Hitlera postępowaniem swem w stosunku do Zydów, przekroczył zasadnicze ustawy paktu polsko-niemieckiego, gwarantujące pełne prawa mniejszościom narodowym na Górnym Sląsku. Podobne skargi przeciw Niemcom nadesłano również z Francji i z Czechosłowacji.

NIEMCY I WŁOCHY PLANUJĄ PODBOJ ROSJI SOWIECKIEJ.

Paryż, 22. maja. — W związku z pertraktacjami i planami otrzymania od Niemiec paktu gwarancyjnego, wyszło na jaw w Paryżu, że gdyby nawet Niemcy zgodziły się na pakt gwarancyjny, którýby zobowiązywał Niemcy od kroków wojennych Przeciw Francji, Polsce i ich sojusznikom, to Francja i tak nie byłaby spokojną. Po podpisaniu paktu nieagresji francusko-sowieckiego, sytuacja w Europie zmieniła się znacznie.

Oficjalne koła francuskie twierdzą, że Niemcy i Włochy planują skierować całą swą energję na wschód, a mianowicie na zachodnie obszary Rosji sowieckiej: Ukrainę, Krym i Białoruś sowiecką. Z tych części Niemcy i Włochy zamierzają stworzyć kolonję dla swych kolonistów. Niemcy miały już zawiadomić Francję o swych planach i oświadczyły, że w akcji tej terytorjum Polski byłoby nienaruszone. Niemcy spodziewają się, że będą mogły pozyskać Polskę dla swych zamiarów, lecz Polska, tak samo jak Francja, jest w pakcie nieagresji z Rosją sowiecką i na plany Berlina zgodzić się nie może.

DZIWNE ZJAWISKO W CELI WIĘZIENNEJ KOMUNISTEK.

Łuck, 22. maja. — W więzieniu krzemienieckiem w jednej z cel, w której przebywają obecnie komunistki, przeważnie Żydówki, wisi od niepamiętnych czasów ikona Matki Boskiej.

Obraz ten — jak stwierdzają świadkowie — ze starości był już zupełnie ciemny.

Nieadwno o północy w święto Matki Boskiej według starego stylu w wymienionej celi powstał niebywały krzyk. Do celi przybyli natychmiast funkcjonarjusze więzienia.

Wystraszone i drżące ze strachu komunistki opowiedziały przybyłym, że przed chwilą cała cela zabłysnęła światłem, bijącem z ikony, po zgaśnięciu zaś światła stary obraz Matki Boskiej stał się jasnym, co stwierdzili też funkcjonarjusze więzienia.

Odnowieniem się tego obrazu zajęły się obecnie władze duchowieństwa prawosławnego zwłaszcza duchowny Jakowlew, w celu zbaandia całej sprawy i ewentualnego przeniesienia ikony z celi więziennej do cerkwi.

Odnowienie się ikony wywarło też duże wrażenie na wszystkich więźniach, a zwłaszcza na komunistkach ze wspomnianej celi. Od tej chwili w celi tej panuje spokój i skupienie Żadnych demonstracyjnych śpiewów już nie słychać.

Wieść o odnowieniu się ikony rozeszła się również w mieście i okolicy. Ludność prawosławna zwraca się z prośbą do swego duchowieństwa o przeniesienie tego brazu do miejscowej cerkwi.

Bankier Harriman Usiłował Popełnić Samobójstwo.

Rozprawa wstrzymana; „rana nie poważna".

New York, 22. maja. — Pielęgniarki i detektywi nie odstępują od łoża Josepha W. Harrimana w szpitalu w Mineola, aby przeszkodzić możliwemu drugiemu zamachowi samobójczemu 68-letniego bankiera, który pchnął się nożem w pierś, w okolicy serca. Nóż, kupiony przez bankiera za 50 centów, zatrzymał się na żebrze i lekarze mówią, że życiu niedoszłego samobójcy nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Harrimana znaleziono w sobotę w podrzędnym hotelu w Roslyn, Long Island, gdzie pod zmienionem nazwiskiem najął pokój po ucieczce z sanatorjum w New Yorku. Zranił się on nożem, kiedy detektywi zostawili go na chwilę samego w pokoju, aby mu pozwolić się ubrać.

Bankier miał stanąć dzisiaj przed sądem federalnym jako oskarżony o wpisanie czternastu fałszywych pozycyj w księgach zamkniętego banku Harriman Band and Trust Co., na łączną sumę $1,661,170. Rozprawę odłożono do przyszłego poniedziałku.

Lekarze, który uznali ranę za powierzchowną, powiedzieli, że Harriman będzie mógł jutro opuścić szpital.

OGŁASZAJCIE SIĘ W "DZIENNIKU CHICAGOSKIM"

—KUPON—

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO

22-go MAJA, 1933

Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.

Zapisał $25,000 Na Sierociniec Polski.

Milwaukee, Wis., 22. maja. W sądzie powiatowym otwarto testament śp. Stanisława Rakowskiego, znanego aptekarza, który zmarł 11go maja, przeżywszy 53 lata.

Według ostatniego rozporządzenia zmarłego, Sierociniec Polski otrzyma pomiędzy $20,000 a $25,000.

Na kilka tygodni przed śmiercią, śp. Stanisław Rakowski odwiedził Sierociniec Polski i prosił Siostrę Przełożoną, aby dzieci pamiętały o nim w modlitwach obiecując również pamiętać o nich. Słowa tego dotrzymał zapisując na sierociniec wielką sumę.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Z Uroczystości 5-lecia Kółka H. Sienkiewicza.

W niedzielę, 14. bm., znany ze swej pracy ideowej i dobroczynnej, zespół młodzieży polskiej w dzielnicy Brighton Park, Kółko Literacko - Dramatyczne im Henryka Sienkiewicza No. 20 Z.P.K.L.D. uroczyście obchodziło piątą rocznicę swego założenie. Piękne i pochwały godne było postanowienie tej młodzieży, aby święto swe rozpocząć pawdziwie po katolicku przez zamówienie i liczny udział na Mszy św. w kościele św. Pankracego o godz. 9ej rano. Serca rodziców z pewnością były rozradowane widząc swych synów i córek wchodzących do kościoła gromadą, jako członkowie Kółka Henryka Sienkiewicza, aby pokornie podziękować Bogu za pomoc, poparcie i błogosławieństwo w pracy pięknej i ideowej. Podczas Mszy św. okolicznościowe kazanie wygłosił Wiel. Ojciec Misjonarz Środka.

W niedzielę wieczorem w Audytorjum św. Pankracego przy 40 Place i So. Richmond ul., odbył się bankiet programowy z okazji tegoż święta. Już o godzinie 8ej sala była napełniona gośćmi i sympatykami tego popularnego zespołu. Reprezentowanych było czternaście Kółek i towarzystw. Przybyli także X. Stan. Radniecki, proboszcz par. św. Pankracego, O. Misjonarz Środka i X. Handzel.

ZJEDNOCZEŃCY, ZWIĄZKOWCY, SOKOLI I WETERANI WSPÓLNIE OBCHODZILI ROCZNICĘ TRZECIEGO MAJA.

Po Nabożeństwie w Kościele Na Janowie Odbył Się Program w Sali Sherman Parku.

Wczoraj po poł., w dzielnicy Town of Lake, licznie zebrani razem Zjednoczeńcy, Związkowcy, Sokoli i weterani polscy z armji amerykańskiej, w sali parku Shermana, obchodzili doroczne święto Trzeciego Maja, według zapowiedzianego programu Komitetu Połączonych Towarzystw.

Sala parkowa okazała się za mała na pomieszczenie wszystkich, którzy obchodem wczorajszym się interesowali. Raz tak wielka sala mogłaby zaledwie pomieścić tych wszystkich, którzy przybyli, aby usłyszeć coś o Konstytucji Trzeciego Maja, coś z historji Polski, słyszeć śpiewy piękne, deklamacje pełne patrjotyzmu i mowy nader ciekawe.

Po nabożeństwie w kościele św. Jana Bożego, po wymarszu w dzielnicy przewodniczących komitetów gminy związkowej i osady Zjednoczenia, p. N. Kamiński powołał na przewodniczącego programu p. J. Przydrygę, prezesa Osady Zjednoczenia, No. 19, a na sekretarza p. T. Paszyńskiego, sekretarza gminy No. 123, Z. N. P.

Kapela szkoły parafjalnej św. Jana Bożego, pod kierownictwem instruktora, p. Petrocelli, odegrała następnie hymny amerykański i polski. Ks. M. Warkocki, asystent na Janowie, w mowie swojej wspomniał przebieg historji Konstytucji Trzeciego Maja, mówił o tem, że obecnie obcy z nami się liczą, gdyż jesteśmy silni liczebnie.

Dzieci szkolne z Janowa, pod kierownictwem SS. Felicjanek, odśpiewały 1) "Cześć Polskiej Ziemi" i 2) "Polak nie sługa," za co nagrodzono je oklaskami.

Malutka Dorota Pasikowska deklamowała jak rzadko która w jej wieku i doskonale się spisała. Chór św. Cecylji z Janowa, pod batutą miejscowego organisty, p. Kapustki, wywiązał się ze swego zadania jak najlepiej. — Znać, że Janowo ma chór, który nie tak prędko ustępuje innym chórom polskim lub też i obcym.

Rzecznik Zjednoczenia, adw. Jan S. Rybicki, mówił o Konstytucji Trzeciego Maja, o zachowaniu polskości tu na wychodźtwie, nawoływał młodzież do wstępowania do Zjednoczenia.

Kapela Janowa grała następnie melodje polskie, poczem harcerz Boleś Sielachowski, deklamował "Trzeci Maj." Prezes Gminy No. 123, Z. N. P., p. I. Postanowicz, w krótkiej mowie nawoływał młodzież do wstępowania do polskich organizacyj, chwalił robotę harcerską w Z N. P.

Mała harcerka z Gminy 55, Z. N. P., w Cicero, której nazwiska nam nie podano, deklamacją swoją zjednała serca zebranych dla siebie i młodego jeszcze, ale szybko rozwijającego się harcerstwa. Śpiew harcerstwa Gminy 123, zasłużył na burzę oklasków. Deklamowała także mała harcerka, I. Urbaniak, poczem nadprogramowo przemawiał ks. Ludwik Grudziński, proboszcz Janowa, który jak sam powiedział, widząc przed sobą tak licznie zebraną młodzież, w niej pokładając nadzieję, nawoływał do zachowania w tej młodzieży ducha polskości, uczenia mowy polskiej. Na zakończenie obchodu zebrani odśpiewali "Boże coś Polskę."

Nadmienić także wypada choć w krótkości coś o pochodzie. Na czele kroczył marszałek pochodu, weteran Haśkiewicz z Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, — za nim chorążowie, a za tymi kapela umundurowana ze szkoły św. Jana Bożego ze swoim instruktorem, p. Petrocelli, na czele. Za kapelą tą las sztandarów związkowych i zjednoczeńców, weterani z Posterunku 26, P. L. W. A. i Oddział Pomocniczy Pań, dalej kapela harcerska z Gminy 55, Z. N. P., w Cicero, oddział umundurowanych i nieumundurowanych harcerzy i harcerek, małe i starsze Sokolice z Town of Lake, Oddział Pomocniczy Pań z Posterunku No. 26, P L. W. A., szedł za weteranami, zaś na koniec członkowie gmin związkowych i osady Zjednoczenia.

Obchód wczorajszy wypadł doskonale, pogoda dopisała, do licznego pochodu przyłączyła się spora gromada rodaków i rodaczek, którzy salę parkową wypełnili po brzegi. Praca członków komitetu połączonych towarzystw, nie poszła na marne, dziarsko się wszyscy spisali i cześć im za to.

Z KANTOWA

Podaje się do wiadomości, iż dokończenie malowania kościoła zależeć będzie od dalszych ofiar parafjan. Informuje nas X. prob. Wład. Bartylak, C. R. iż nie zamierza on zaciągać żadnego długu na dokończenie malowania. Wobec tego kto jeszcze nie złożył ofiary niech uczyni to w tych dniach.

*

W piątek w kościele tutejszym, rozpocznie się nowenna do Ducha św.

*

W czwartek przypada uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Suma z kazaniem w dniu tym będzie o godz. 10-tej rano. (Święto obowiązujące.)

*

Bractwo Młodzieńców św. Józefa (oba oddziały) będzie miało nadzwyczajnę posiedzenie w czwartek wieczorem po majowem nabożeństwie. Wszyscy członkowie proszeni są o obecność, gdyż będą do załatwienia ważne sprawy.

*

Komitet Dobrobytu przy klubie ks. Józefa Poniatowskiego będzie miał ważne posiedzenie jutro wieczorem o godz. 7:30 na plebanji.

*

Przemysłowcy z Kantowa, którzy chcą ofiarować jakie premje dla dzieci szkolnych pod czas wyścigów, jakie się odbędą na pikniku parafjalnym, mogą takowe złożyć na plebanji lub oddać komitetowi, który w tych dniach ich odwiedzi.

*

W ubiegłą sobotę na cześć panny Marji Bogusz, urządzona została zabawa t. zw. „Miscellaneous Shower" z okazji zapowiedzianego jej zamążpójścia. W zabawie tej wzięła udział pokaźna liczba członkiń klubu „Scatter Joy Circle", do którego przyszła pani młoda należy.

*

Za staraniem panny Florentyny Zmuda, klub dziewcząt „Scatter Joy Circle" udaje się na zwiedzenie stacji radjowej WMAQ w przyszłą niedzielę wieczorem, gdzie będą gośćmi kapelmistrza p. Wincentego Lopez i jego orkiestry.

*

Tak jak klub dziewcząt „Scatter Joy Circle" pięknie i pamiętnie uczcił swe matki na prywatnym wieczorku w sali klubu w niedzielę po południu d. 4go czerwca i przyrzeka dużo niespodzianek dla nich. Na przewodniczącą komitetu Dnia Ojców obrano pannę Florentynę Penkala, a do pomocy jej są następujące członkinie: Marta Kowalska, Stefanja Korzuch, Helena Labedz i Eugenja Obach.

*

W przyszłą środę wieczorem w sali klubowej „Scatter Joy Circle" urządza wieczorek rozmaitości dla wszystkich członkiń. Panna Florentyna Zmuda i Helena Marcinkiewicz, które zajmują się wieczorkiem proszą wszystkie członkinie o przybycie.

*

Przygotowania do pikniku parafjalnego jaki się odbędzie we wtorek dnia 6go czerwca, w ogrodzie Harms, przy Western ave. i Berteau ul., idą naprzód. Będą tam nowości jakie jeszcze na żadnych piknikach nie były a uciechy tak dla młodych jakoteż i starszych będzie poddostatkiem. Bilety można nabywać od dzieci szkolnych i na plebanji.

*

Prof. Jan Drechny, dziś wieczorem ma dalsze wykłady w sali klubowej „Scatter Joy Circle" dla członkiń.

*

W przyszłą niedzielę rano o godz. 10tej w kościele tutejszym odprawione będzie nabożeństwo na intencję Harcerstwa Polskiego przy Związku Narodowym Polskim. Udział wezmą harcerze i harcerki z różnych części miasta.

W przyszłą sobotę w kościele tutejszym na kobiercu ślubnym staną o godz. 10tej rano: Bronisław Cabaj z panną Leokadją Roszko. O godz. 4ej po południu Kazimierz Hołys z Fidelisowa z panną Marjanną Tarchala, zaś o godzinie 5tej p. Stanisław Kapustka z Władysławowa z panną Marjanną Bogusz.

PIĘCIU LUDZI ZGINĘŁO OD GAZU W GARBARNI.

New York, 22. maja. — Pięciu ludzi zginęło od zabójczych wyziewów gazowych w dole, do którego wyrzucano nieczystości z garbarni Hess Drucker Tannery w Newarku.

Czterech z nich byli robotnikami w garbarni. Piąty, Leonard Nedelak, stracił życie, kiedy usiłował pospieszyć im na ratunek. Schodząc do dołu podrabinie, Nedelak stracił przytomność i wpadł do trzech stóp wody i kwasów. Trzech ze strażaków, których wezwano na pomoc, uległo chwilowemu zatruciu zabójczym gazem.

Komitet Przedzjazdowy V-go Zjazdu Stow. Lek. i Dent. Polskich.



Tegoroczny Zjazd Stowarzyszenia Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce odbędzie się podczas tygodnia polskiej gościnności na wystawie, a mianowicie w dniach 17, 18 i 19 lipca w Congress hotelu.

Już od miesiąca czynione są wielkie przygotowania przez komitet przedzjazdowy z drem M. Uznańskim w charakterze przewodniczącego, któremu dopomaga 9 sub-komitetów, oraz grono pań doktorowych w osobach pp: Krupińskiej, Ruszkowskiej, Wawrzyńskiej, Olechowskiej, Czesławskiej, Mix'owej, Kozakiewicz, Ross, Szumkowskiej, Fleming-Czachorskiej i panien: Biedke i Śmiałek.

Powyższa grupa przedstawia komitet przedzjazdowy, względnie przewodniczących poszczególnych sub-komitetów.

Siedzą od lewej ku prawej: doktorowie: C. Ross, J. Gecewicz, T. Larkowski, Jan Kobrzyński, prezes Stow. L. i D. P. w Am.; M. Uznański, przewodniczący; M. Krupiński, B. Kolter i Franciszek Dulak.

Stoją od lewej ku prawej: Stefan Górny, W. Siedliński, E. Kanser, W. Ruszkowski, A. Wcisło, J. Stupnicki, C. Frankiewicz i J. Tenczar.

Komitet przygotowuje bardzo bogaty program, na całość którego złożą się, sesje, referaty, kliniki, recepcje i wielki bal w środę, który odbędzie się w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Adwokatów Polskich jako wspólna impreza towarzyska. Jest spodziewany przyjazd lekarzy i dentystów z Polski na zjazd, wystawę i polski tydzień.

Z Balu Kadetów Warszawskich.

W ub. środę, wieczorem w sali Avenue Cafeteria, odbył się Bal Majowy urządzony przez Orkiestrę Warszawskich Kadetów pod dyrekcją p. Pawła Żmidzińskiego. Ochoczo bawiono się i tańczono pod tony tego zespołu, składającego się z 12tu muzykantów, ubranych w granatowe mundury przypominające ubiór polskiej policji państwowej.

Jako całość orkiestrata tworzy dobrze zgrany zespół z dość bogatym i urozmaiconym repertuarem. Na program środowego wieczoru złożyły się poza muzyką do tańca także numery popisowe, które odegrała orkiestra p. Pawła Żmidzińskiego, a między innemi rapsodję Pawła Whitmana. Jest prawdopodobnem, że orkiestra p. P. Żmidzińskiego będzie grać w polskim powilonie na wystawie światowej.

DOWÓD MIŁOŚCI.

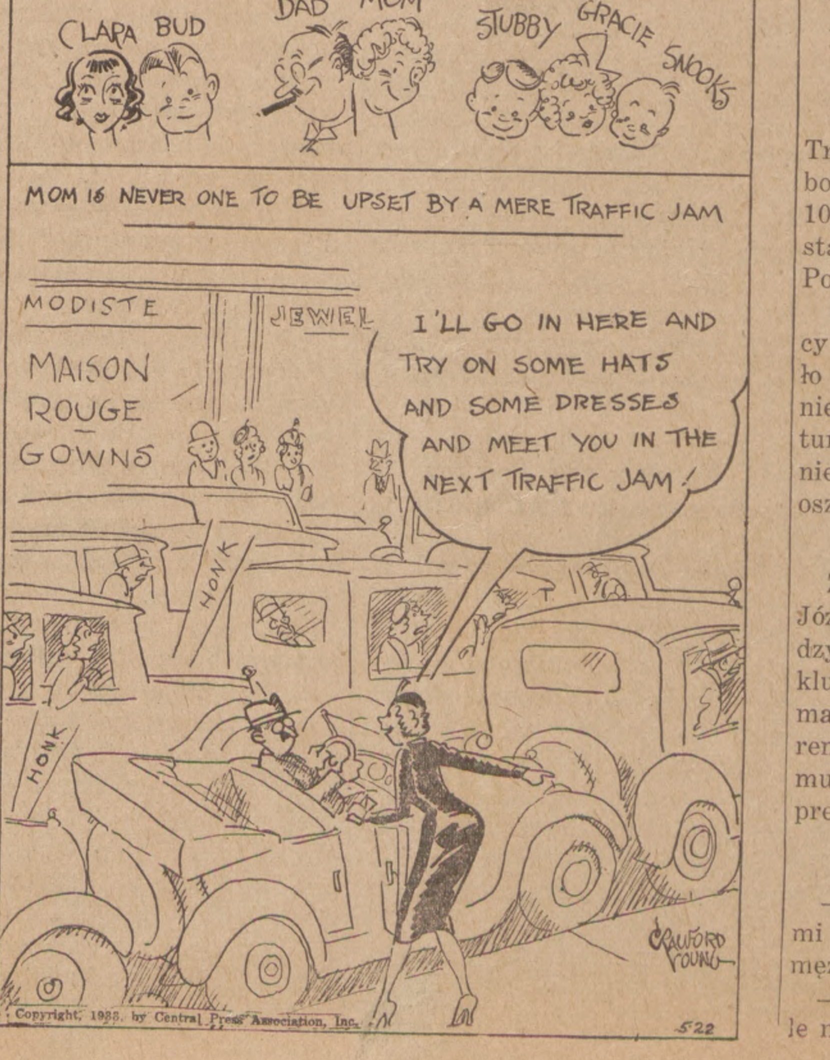
— Drogi Janeczku, jaki dowód mi dasz, że mnie kochasz?

— Dowód? Czyż nie tańczyłem z tobą osiem razy zrzędu?

— Przecież to nie jest dochodem, że mnie kochasz.

— Moja droga, żebyś wiedziała, jak ty tańczysz, to zrozumiałabyś, że cię bardzo a bardzo kocham.

THE TUTTS — By Crawford Young



Ishii i Fukai Na Wystawie.

Delegaci Japonji Chwilowo Bawili w Mieście.

W drodze do Washingtonu, aby tam z Prezydentem Rooseveltem omówić sprawę odnoszącą się do Japonji i innych krajów Azji, a potem aby udać się do Londynu na konferencję ekonomiczną, dwaj wybitni Japończycy wczoraj przyjechali do Chicago. Byli to wicehrabia Kikujiro Ishii, były ambasador w Stanach Zjednoczonych i Eigo Fukai, gubernator banku w Japonji.

Obaj byli gościnnie wczoraj w porze obiadowej podejmowani przez konsula Japonji, Yoshio Muto i panią Muto, w hotelu Blackstone.

Dwunastu doradców i sekretarzy towarzyszy tym delegatom Japonji, którzy udali się do hotelu Drake. Wczoraj po południu wszyscy zwiedzili plac wystawy tegorocznej i budynki tam się znajdujące, gdzie ich podejmował Charles S. Peterson, wice-prezes wystawy.

Specjalnie interesował ich pawilon Japonji, gdzie wszystkim obecnym podano herbatkę.

Dzień Kościuszki w Stanie Michigan.

Detroit, Mich., 22. maja. — Po raz pierwszy w historji tego miasta, Detroit a prawdopodobnie i cały stan Michigan obchodzić będzie 13. października Dzień Kościuszki.

Stow. Kupców Ulicy Chene poczyniło już starania, ażeby gub. Comstock wydał proklamację wzywającą mieszkańców stanu do złożenia hołdu bohaterowi Ameryki, „ojcu artylerji amerykańskiej" — Naczelnikowi w sukmanie.

Według otrzymanych informacyj gubernator godzi się wziąć nawet udział w uroczystej akademji, która 13. października ma się odbyć w Naval Armory przy ulicy Jefferson.

100 KONI WOJSKOWYCH SPALIŁO SIĘ.

Burlington, Vt., 22. maja.— Trzech szeregowców odniosło bolesne poparzenia, a około 100 koni spaliło się w pożarze stajni w forcie Ethan Allen.— Pożar powstał od pioruna.

Ogień odkrył żołnierz stojący na warcie. Zanim można było pomyśleć o ratunku, płomienie objęły całą drewnianą strukturę stajni, w której stały konie artylerji polowej. Szkodę oszacowano na $75,000.

Baczność Filareci.

Z powodu śmierci kolegi ś. p. Józefa Kokotka, wszyscy koledzy są proszeni stawić się do klubu w poniedziałek dnia 22 maja, o godzinie 8mej wieczorem, a potem udamy się do domu żałoby. — W. Morawski, prezes; B. Łada, sekr.

IDEALNY ADONIS.

— Jak pan śmiesz wyznawać mi swą miłość, choć już mam męża?

— A mniej go pani! Ja wcale nie będę o niego zazdrosny.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Monopol Taksówkowy.

Sytuacja taksówkowa (Taxi Cabs) w mieście jest od pewnego czasu taka jakaś dziwna, że powinna obudzić zaciekawienie prokuratorji. Rzecz polega na tem, że dwie kompanje taksówkowe, Yellow i Checker posiadają niejako monopol w mieście. Jeśli powstanie jakaś inna kompanja taksówkowa, to nie może dostać pozwolenia miejskiego na prowadzenie byznesu. Sprzeciw przychodzi ze strony specjalnej komisji miejskiej, znajdującej się pod wpływem wymownych adwokatów kompanij Yellow i Checker. I tak się jakoś układa, że nowa kompanja taksówkowa, aczkolwiek chce taniej brać za obsługę, nie może tej obsługi dać wcale.

Kilka miesięcy temu głośno było o tej sprawie, przyczem rozgłos nie przynosił zaszczytu niektórym panom zarówno z łona administracji miejskiej jako też z departamentu policji. Niezaszczycony ten rozgłos stłumiono jednak może właśnie dlatego, że figurujący tam panowie nie chcieli szukać popularności i reklamy na tej drodze.

Obecnie znów ta sprawa wypłynęła i ludzie w niej grzebiący zmierzają do tego samego celu, co dawniej, mianowicie do utrwalenia monopolu taksówek Yellow i Checker. Ma się to stać na mocy ordynansu miejskiego, który został przygotowany z pewnością nie bez wiedzy i światłych rad adwokatów kompanij Yellow i Checker.

Zajmujący się tą sprawą panowie aldermani niewątpliwie mają na uwadze dobro obywateli, którzy sądzą, że obecna opłata za przejazd taksówkami jest stanowczo za wysoka. Obniżają ją więc aż o siedem procent, jednakże kłopot jest z tem, że goście przyjezdni stwierdzają, iż w żadnem mieście w kraju przejazd taksówkami nie jest tak kosztowny jak tutaj nawet przy zredukowaniu go o siedem procent.

Panowie aldermani powinni o tem wiedzieć, albowiem w takich razach przywykli oni zbierać informacje, jak jest gdzieindziej. Jeśli mimo to pozwalają i nawet dopomogają, żeby przejazd taksówkami był u nas droższy jak w innych miastach, to można przypuszczać, iż ktoś tu jest bardzo interesowany. Przypuszczenie oprzeć się daje na fakcie, że zmarły burmistrz Cermak był akcjonarjuszem kompanji Yellow w okresie, kiedy ona zwalczała inne kompanje taksówkowe tak zwane niezawisłe. Bardzo być przeto może, że i obecnie jest ktoś grubo interesowany w tem, żeby zapewnić monopol kompanji Yellow i Checker, co wydaje się tem prawdpodobniejsze, iż bardzo wielu panów na urzędach związanych jest ściśle z firmami, które mają kontrakty na dostawy i roboty miejskie. Dociec tego nie jest łatwo, gdyż panowie ci są zbyt przebiegli, żeby występować w interesie pod swoim imieniem. Może się więc zdarzyć, iż niejeden z tych panów posiada akcje kompanij taksówkowych, które wskutek tego mogą się cieszyć specjalnemi względami administracji miejskiej.

Papież, Mussolini i Żydzi.

„Dos Judisz Togblat” podaje w depeszy własnej z Rzymu szczegóły, dotyczące audjencji niemieckiego konsula Gugenheima i rabina de Fano u papieża. Konsul Gugenheim bawił w Rzymie przez dwa tygodnie, odbywając konferencje z czołowymi politykami włoskimi. Został on przyjęty przez Papieża wraz z rabinem de Fano, który jest blisko zaprzyjaźniony z Papieżem, jako były jego nauczyciel języka hebrajskiego. Audjencja miała charakter serdeczny i trwała przeszło pół godziny. M. in. Papież oświadczył: „Pracowałem i pracować będę nadal na rzecz Zydów w Niemczech.”

Tegoż dnia wydelegował Papież jednego ze swych zaufanych kardynałów do hotelu, w którym zamieszkiwali: konsul Gugenheim i rabin de Fano, aby rewizytować ich w jego imieniu. Mąż zaufania Papieża odbył z działaczami żydowskimi dłuższą konferencję.

Konsul Gugenheim obdył również kilka narad z nadrabinem Rzymu Sacredottim, który jest blisko zaprzyjaźniony z Mussolinim. W wyniku tych narad rabin Sacredotti doręczył Mussoliniemu wyczerpujący memorjał w sprawie sytuacji Zydów w Niemczech. Mussolini oświadczył oficjalnie rabinowi Sacerdottiemu, że spodziewa się, iż rząd niemiecki zwróci Zydom ich prawa.

W kołach żydowskich jest rozlegle komentowany fakt, że podczas wystawy gospodarczej w Medjolanie, na której obecny był Mussolini i delegaci niemieccy: Goering i von Papen, Mussolini wyjechał z Medjolanu, nie pożegnawszy się z niemieckimi gośćmi. Koła żydowskie uważają to za wielką klęskę dyplomacji niemieckiej we Włoszech.

Japonja Połyka Chiny.

W roku ubiegłym Japonja zabrała ogromną, miljon kilometrów kwadratowych mierzącą Mandżurję. Przed dwoma miesiącami „zaokrągliła” ją blisko dwustu tysiącami przecudnej prowincji chińskiej — Dżeholu. Teraz zaś wojska japońskie operują już na południe od starożytnego muru chińskiego i zająwszy takie centra jak Nankow, Tungkow, Lwanchan i wiele innych, otaczają szerokiem półkolem Pekin czyli republikański Peiping, przedewszystkiem zaś metropolję handlową północnochińską Ciencin (Tientsin). Całe północne Chiny leżą przed temi dywizjami otworem, bezsilne i pogrążone w beznadziejnej anarchji. Dotąd zaś nie było jeszcze wypadku w dziejach, aby wojska zwycięskie mogąc gdzieś bezpiecznie dotrzeć, zatrzymały się w połowie drogi.

Z ogłoszonego przez prasę sowiecką w swoim czasie memorjału hrabiego Tanaki znany jest plan polityki japońskiej, przemyślany we wszystkich szczegółach i warjantach na pięćdziesiąt lat naprzód. Debata nad autentycznością tego memorjału ucichła już dawno, ponieważ fakty i akty polityki japońskiej ostatnich dwóch lat potwierdziły go co do litery. Japonja dąży do owładnięcia Chinami i utworzenia jakiejś potężnej chińsko-japońskiej jedności politycznej, która zapanowawszy nad Azją, wyrzuciłaby z jej krajów państwa europejskie i wykorzeniła wszystkie ich wpływy i możliwości gospodarczego wyzysku.

Jedyną rzeczywistą przeszkodę w zrealizowaniu tego planu Japonja widzi tylko w Rosji sowieckiej, ale za to nie uważa też jej za pełnowartościowe państwo europejskie i pod pewnemi warunkami byłaby gotową dopuścić ją do spółki we władaniu i rządzeniu Azją. Pierwszym z tych warunków jest wyrzeczenie się komunistycznego programu socjalnego w odniesieniu do Azji. Drugim zaś pozostanie Rosji w jej dotychczasowych granicach, przynajmniej we wschodniej części ogromnego kontynentu. Na pertraktację rosyjską w Azji centralnej, więc przedewszystkiem w Turkestanie chińskim i w zachodniej części Mongolji zewnętrznej możeby się Japonja była gotowa zgodzić. Ale do wyjścia Rosji poza Amur i wogóle na południowy wschód od jeziora Bajkalskiego wgłąb terytorjów chińskich Japonja dopuścić nie chce, uważając, że wszystkie te ogromne obszary istnieją tylko do jej dyspozycji.

Tak więc gdy przodujące jeszcze światu narody rasy białej pogrążyły się w swoich stosunkowo drobnych kłopotach i uwikłały w sieciach własnych rywalizacji i antagonizmów, coraz wyraźniej przygotowują się wielkie rozstrzygnięcia w losach całej ludzkości. Na arenie bowiem zjawił się w postaci Japonji potężny i świadomy celów czynnik organizacji i konsolidacji Azji i jej ogromnych anrodów, które rozbudzone z letargów, zaktywizowane w swoich odwiecznych energjach kulturalnych mogą snadno odebrać rasie białej prymat wśród rodzaju ludzkiego, same obejmując nad nim przewodnictwo i narzucając mu własne swoje prawa. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu były to tylko wizje umysłów szczególnie głębokich i wyobraźni indywidualnych szczególniej żywych. Dzisiaj jednak wizje te wcielają się już w codzienne fakty, któremi przepełniają się szpalty dzienników, które dawno już stały się rzeczywistością.

**“Jedna jest rzecz na świecie godną ludzkiej pieczy,
Ludzie o wszystkiem myślą prócz tej jednej rzeczy.”—Mickiewicz.**

MARSZ! CHICAGO!



Z CUDZEJ GRZĘDY

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU,—15.-V.

Przykra to rzecz mówić ludziom prawdę. Trzeba wielkiej kultury umysłowej, ażeby z prawdy wyciągnąć naukę dla siebie. A ponieważ taka kultura jest rzadkością, więc zazwyczaj ludzie potrafią tylko obrażać się za prawdę.

Obrażają się zarówno poszczególne jednostki, jak całe instytucje, zrzeszenia, ugrupowania, a nawet całe odłamy ludności. No, i gromy rzucają na śmiałka, który prawdę im mówi. Częściej nawet nie gromy, a zwykłe, cuchnące błoto. Coraz mniej wśród nas gromowładnych Jowiszów, coraz więcej przyziemnych Tersytów.

Mimo to wydaje mi się, że tam, gdzie chodzi o dobor ogółu, uczciwy mąż stanu, polityk, czy wreszcie skromny publicysta, nie powinni ani na chwilę wahać się z wypowiedzeniem tego, co myślą i czują, choćby dobrze wiedzieli, że przez to ściągną na siebie gniew dotkniętych tem osób. Im większy będzie ten gniew, im jaskrawiej będzie się manifestował, tem większa pewność, że się trafiło w sedno rzeczy, że to, co się powiedziało, istotnie jest prawdą. Można nawet winnych nie wymieniać, sami się zawsze odezwą.

Polska w Obronie Żydów.

„Manchester Guardian” stwierdza, że sytuacja Żydów polskich w Niemczech staje się z dnia na dzień trudniejsza. — Rząd polski złożył w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych 5 protestów, wyszczególniających 250 wypadków znęcania się i prześladowania polskich Żydów. Protesty zawierały również żądania odszkodawnia. Na żaden z tych protestów rząd niemiecki nie udzielił dostatecznych wyjaśnień.

„Manchester Guardian” donosi o nowych posunięciach bojkotowych związku stowarzyszeń żydowskich w Polsce i twierdzi, iż Żydzi naciskają na rząd polski, aby wystąpił ze skargą do Ligi Narodów oraz, aby złożył w trybunale haskim skargę o odszkodowanie. Uczucia Żydów w Polsce wezbrały tak dalece, że w Łodzi zaatakowano dziennik niemiecki i konsulat Rzeszy.

Dziennik przypomina przy tej okazji interwencję króla angielskiego Edwarda VII w roku 1908 na rzecz Żydów, prześladowanych w Rosji. W chwili, gdy aktualna staje się kwestja stosowności interwencji rządu angielskiego w Berlinie w sprawie prześladowania Żydów — warto przypomnieć precedens, gdy w roku 1908 król Edward spotkał się w Rewlu z carem Mikołajem. Rosja wtedy uprawiała wobec Żydów tego samego rodzaju okrucieństwa, które obecnie uprawia się w Niemczech. Doradcy finansowi króla prosili monarchę, aby rozmówił się z carem w sprawie pożyczek i koncesyj.

Król Edward odrzucił te rady i po rozmowie z ambasadorem angielskim i przedstawicielem angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych postanowił rozmówić się z carem i premjerem Stołypinem w sprawie prześladowania Żydów w Rosji. Dziennik podkreśla, że podówczas podjęta była przez Wielką Brytanję interwencja wobec obecnego rządu w sprawie prześladowania Żydów.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Poniedziałek, 22 maja, 1893 r.

Książe Poniatowski bawi obecnie w Chicago — i zamieszkuje w Auditorjum. Jestto istotnie potomek rodu, z którego wyszedł ostatni król polski. Książe P. jest właścicielem komunikacji wodnej na Midway Plaisance — i zamierza tu zabawić pewien czas w interesach przemysłowych.

W sobotę w Springfield inkorporowane zostało nowe towarzystwo „Związek Chorągwi Polskiej” (The Polish Banner Club) w Chicago. Inkorporatorami są obyw. Kaz. Kroll, Frank Majewski, Frank Winnicki, Wawrzyniec Galewski i J. Piątkowski.

Pp. W. Kamiński i Pluciński zorganizowali w Brooklynie oddział Kosynierów. Od razu zapisało się do oddziału 60 wojaków.

....Znane powieści Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem” oraz „Potop” były tłómaczone dotąd na 7 języków: niemiecki, rosyjski, angielski, włoski, serbski, czeski i rumuński.

P. Jentys z New Yorku, otrzymał posadę geometry rządowego w Washingtonie.

HUMOR “MUCHY WARSZAWSKIEJ”

Nareszcie Będzie Spokój.

Podobno europejscy politycy mają zastosować sposób, użyty przez dwóch Japończyków, którzy zrobili sobie “harakiri” na znak protestu przeciwko pozostawaniu Japonji w Lidze Narodów. Tak więc: burmistrz Gdańska, Ziehm, zrobi sobie harakiri na znak protestu przeciwko istnieniu poczty polskiej w Gdańsku, Kronprinz — na znak protestu przeciwko dychającej jeszcze w Niemczech Republice, MacDonald — przeciwko agitacji sowieckiej w Indjach, Stalin — przeciwko sabotażowi angielskich inżynierów od Vickersa, Mussolini — przeciwko Polsce i Małej Entencie, Hitler — przeciwko snującemu się jeszcze po głowach niemieckich kultowi Bismarcka.

W ten sposób wiele spraw spornych zostanie rozstrzygniętych i nastąpi nareszcie w Europie spokój.

O ŻYDACH I O NIEMCACH.

**Były protesty, kontrole,
Były misje i komisje,
Grynbaum grał sędzi rolę,
Były Hagi, blagi, scysje.
Były wkrąg w Judei krzyki,
Że Polacy naród dziki.**

**Były z Niemcami czułości,
Wychwalanie ich wyższości,
Racji i cywilizacji,
Kultury, literatury,
Romantyzmu, sztuki, mody,
I swobody i wygody.**

**Dziś, gdy Żydów w Niemczech tłuką,
Będzie-że dla nich to nauką?**

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1574 Milwaukee Ave., Róg Damen, Nad Apteką Northwestern. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

JAK NAJPEWNIEJ PIELĘGNOWAĆ SKÓRĘ.

Pytanie to napozór jest czysto kosmetyczne, zdawałoby się też, że w zakresie środków kosmetycznych szukać należy najwłaściwszego rozwiązania tej doniosłej dla każdego kwestji. Tak jednak nie jest, bowiem gładkość, czystość i koloryt skóry, zarówno całego ciała, jak i twarzy, w najściślejszej pozostaje łączności z ogólnym stanem zdrowia danego osobnika i dlatego płaszczyzną, na której leży odpowiedź w danej sprawie, jest nadewszystko dziedzina ogólnej higjeny i dietetyki, zatem zakres kompetencji lekarza - higjenisty i dermatologa.

Kosmetyka w znaczeniu patentowanych środków i z tego względu ma z racjonalnem pielęgnowaniem skóry niewiele wspólnego, że różne płyny i kremy działają czasem szkodliwie na głębsze warstwy skóry, mimo, że narazie wydelikacają powierzchownie nakórek. Należałoby posiłkować się niemi ostrożnie, o ile nie zna się dobrze ich składu, a tem samem ich działania.

Na szczęście mamy środek kosmetyczny daleko pewniejszy tańszy i skuteczniejszy. Jest nim czystość, a składnikami jej są czynniki, dostępne dla wszystkich kieszeni; mydło i co najwyżej trochę sody, boraksu i soku cytrynowego. Czystość — a więc codziennie jak najstaranniejsze zmywanie całej powierzchni skóry — zatem kąpiel w wodzie ciepłej, zmiększonej sodą czy boraksem i najpewniej usuwającej brud, którego cząsteczki zatykają pory — służące skórze do wydzielania potu, kurzu i zużytego tłuszczu. Gromadzące się na skórze cząsteczki te nietylko nie pozwalają skórze prawidłowo oddychać i stąd należycie odnawiać się, ale draźnią i jątrzą naskórek.

Po dokładnem umyciu całego ciała w takiej dobrze namydlonej i zmiękczonej sodą czy boraksem wodzie, najlepiej w wannie, albo w razie jej braku, w gumowej składanej balji, czy t. zw. „tubie”, dobrze jest wetrzeć w skórę twarzy i rąk, jako wystawionych na działanie powietrza, trochę soku cytrynowego, którego działanie jest zarazem udelikatniające i ściągające, a także zapobiegające nadmiernemu wysuszaniu naskórka, które powoduje brzydkie opierzchnięcie. Skóra wyjątkowo sucha wymaga nasycenia jej czystem jakimś tłuszczem, najlepiej więc paroma kroplami gliceryny, ostrożnie wcieranej w skórę rąk i twarzy.

Oto jedyne godne zalecenia środki zewnętrzne, jakiemi posługiwać się należy przy racjonalnem pielęgnowaniu skóry.

Pozostają środki wewnętrzne, działające na cały ustrój, którego zdrowie przejawia się nazewnątrz w postaci pięknej cery twarzy, oraz gładkości i czystości całej powłoki cielesnej. Nadewszystko więc dbałość o należyte funkcjonowanie żołądka i kiszek, unikanie nadmiernie tłustych pokarmów i przypraw ostrych, nadużywania alkoholu, jak wogóle wszelkiego nadmiaru w jedzeniu i piciu. Lekkostrawna dieta, wstrzemięźliwość w odżywianiu się, ruch na świeżem powietrzu, najprostsze ćwiczenia gimnastyczne, dostateczne wysypianie się i nieprzesuwanie godzin snu na godziny ranne, a natomiast czuwanie późno w noc, unikanie pełnych kurzu i dymu, źle przewietrznych pomieszczeń — słowem życie normalne — takie są najpewniejsze wskazania, których wprowadzenie w czyn daje tak upragnione zdrowie, a z niem i piękno.

J. I. KRASZEWSKI

ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Dla mnie ten zgiełk cały tyle tylko, że hetmana potęgę i wpływ dobitnie oznaczał. Musiałem się uczyć, co tu które nazwisko wyrażało, przyjaciela, czy wroga; bo jedni i drudzy kłaniać się przychodzili.

Nie pełniłem tymczasowo żadnej służby stałej, ale porywano i posyłano podczas i mnie do innych usług, gdy pilne były.

Jak mi się to po cichem życiu domowem wydawało, trudno powiedzieć — matatis mutandis, jak wyżej powiedziałem, zdało się, jakbym do młyna zajechał. Dzień i noc prawie spoczynku nie mieliśmy.

Gdy od wojska lub od granicy przychodziły kresy, przyprowadzano języka, budzono nietylko nas, ale samego hetmana o każdej godzinie.

O tak czynnym żywocie wyobrażenia nie miałem, potrzeba było do niego nawyknąć.

W końcu dzień wyjazdu do obozu oznaczony został, a ja też zaraz miałem się puścić w drogę, do której byłem przygotowany. Zawołano mnie do hetmana rano, który z małej chwili wolnej korzystając, jeszcze mi ustną chciał dać instrukcję, to dodając, że od pani hetmanowej zależeć będzie, albo mnie przy sobie zatrzymać lub też z listami i posyłką do niego nazad odprawić.

Wardeński mi pieniędzy na drogę miał dać, jakoż w istocie znalazłem je bardzo ściśle obliczone, i odrazu mogłem zmiarkować, że ze swoich dokładać przyjdzie. Dziękowałem więc przezorności matki dobrodziejki, iż mnie uprowidowała. Z góry zaś, wyliczając mi strawne i na konie, pan Wardeński zapowiedział, żebym się rządził, jak chcę, ale żadnych potem pretensji nie wnosił o dodatki, suplimenty i indemnizacje, bo tych nie dostanę.

— My tu — rzekł — takie mamy ciężary niesłychane, a i pani hetmanowa potrzebuje tak dużo, iż ledwie nastarczyć można...

Sam też w kilku dniach tych przekonać się mogłem, iż hetman, oprócz osobistych wydatków, miał do dźwigania i publiczne, bo ze swej szkatuły wojsku często płacił, gdy szemrało, prochy swoje własne i działa dawał...

Słowem, nauczyłem się tu wiele w krótkim czasie, choć nie wszystko rozumiejąc.

Ze Lwowa razem jechaliśmy, hetman do obozu pod Gliniany, a ja do Warszawy naprzeciw jejmości.

Gdym się po tym szumie i zgiełku znalazł sam jeden na gościńcu, z wyrostkiem i masztelarzem, sam sobie znowu pan, aż i się lżej zrobiło.

W drodze pośpieszałem jakem mógł, ale koni zaoszczędzając, bo koń dla szlachcica to więcej, niż drugie nogi, bez niego, ani kroku.

Przypadku, dzięki Bogu, nie było żadnego, tyle tylko, co z podkowami się kłopotać musiałem, choć zapaśne miałem, bo nie wszędzie się kowal znalazł, a nieraz dla niego z gościńca w bok trzeba było skręcić.

Mało to mnie opóźniło i w Warszawie stanąłem szczęśliwie przed panią hetmanową, której się dopiero spodziewano. Był więc czas odetchnąć.

Po Lwowie Warszawa wydała mi się bardzo piękna, a ruch tu jeszcze większy, chociaż król się też pod Gliniany wybierał, a koło zamku, frekwencja była daleko mniej żywa, niż przy kwaterze p. hetmana.

We dworze, który zajmować miała pani nasza, już część fraucymeru i nas dworzan oczekiwała na nią, z ochmistrzem i rodzajem marszałka tymczasowego, który był człek niemiły i opryskliwy i wielce godność swą nową noszący dumnie. Szczęściem, był rodem z Wołynia, i familję moją znał, albo o niej słyszał, więc dla mnie dosyć się uprzejmym obiecywał.

Na tym punkcie mojej spowiedzi stanąwszy, pióro mi niemal odmawia posługi, tak człowiekowi trudno się przyznać do słabości swych...

Słabością ja to zowię przez konsyderację dla siebie, choć surowiej biorąc, inaczejby denominować należało.

Pierwszego dnia przybywszy, oprócz IMPana Łowczyca, który marszałkował i dwu młodych dworzan, przyszłych towarzyszów moich, nie widziałem nikogo. Dużo było do czynienia z rozgoszczeniem się, postawieniem koni, poznoszeniem rzeczy kosztowniejszych itp. Jeść mi dano do izby i wcale nieosobliwie, alem o to wiele nie dbał.

Nazajutrz, ponieważ wcale nic do czynienia nie było, a o hetmanowej wiadomości nie mieliśmy, wolnym byłem i do kościoła XX. Bernardynów chciałem na Mszę świętą, gdy w samych wrotach spotkałem ochmistrzynię, starą Francuzkę, również z książką od nabożeństwa idącą, a za nią tuż młodziusieńkie dzieczątko.

Jakże tu opisać i opowiedzieć wrażenie, które na mnie uczyniło to zaledwie z dzieciństwa wychodzące stworzenie. Wprost, przyznaję się, — osłupiałem. Takiej piękności, jakiejś delikatnej, niby z powietrza i promieni słonecznych zlepionej, nie miałem pojęcia, aby ona w świecie naszym mogła się znajdować.

Widywałem ci ja niewiast wiele i pięknych dziewcząt niemało, ale czegoś podobnego, do czegoby ją przyrównać było można, nigdy.

Pokłoniłem się im i zdjąwszy czapkę, jakem stanął olśniony, zapomniawszy się, tak długo przyjść do siebie nie mogłem, a dziewczę, to dojrzawszy, śmiech chusteczką na ustach stłumić musiało. Smiesznym też w tem zachwyceniu wydawać się im musiałem, sam to wiem, alem mocy nad sobą nie miał, tak mnie ogarnęło zdumienie.

Oczu czarnych, biała jak mleko, śnieżna jak pączek różany, niezbyt słusznego wzrostu, zręczna jak sarenka, z wyrazem na twarzyczce figlarnym i wesołym — wydała mi się panna Felicja Viviers — aniołem z niebios zstępującym. Paść tylko było przed nią na kolana i chyba się do niej modlić. Cała moja istota zadrgała i poruszyła się na widok tego cudownego dziewczęcia.

Wrota się już za niemi zamknęły i obie mi znikły z oczów, a jam stał, widząc ją jeszcze ciągle przed sobą. Dopiero po dobrej chwili oprzytomniałem i ruszyłem też precz.

Widziałem je idące przed sobą, w pewnej odległości, a panna Felicja parę razy się szybko obejrzała...

Doganiać ich nie myślałem, anim się ważył, w głowie tylko rozbierając, co ta dzieweczka tu robiła i znaczyła, i czy ona też do fraucymeru hetmanowej należała...

Wszystko się już na upojenie mnie odrazu składało, bo i ochmistrzyni z towarzyszką poszły też do Bernardynów, a ja podążyłem za niemi.

Zem się tego dnia roztargniony niewiele modlił, oczywista rzecz, ani dziw. Razy dwa i trzy poczynałem jedną modlitwę, nie mogąc jej dokończyć. Panna się już krom jednego razu, nie obejrzała ku mnie.

Uklękły obie przed wielkim ołtarzem, gdzie się właśnie Msza rozpoczynała i dotrwały do jej końca, poczem obie jeszcze przeszły na prawo do N. Panny ołtarza i tam pomodliwszy się, z kościoła się wymknęły.

Zrazu mi się chciało gonić je, alem się rozmyślił, odwagi nie miałem i zostałem na drugą Mszę cichą, słuchając jej pobożnie do końca. Tegom jednak na sobie wymóc nie umiał, żeby pozbyć się obrazu dziewczęcia z przed oczów moich...

Samem się tego wstydził przed sobą, lecz też samego siebie poznać nie mogłem, tak mnie widok tej dzieweczki do gruntu przemienił.

Strach aż ogarniał... (Ciąg dalszy nastąpi).

O Małżeństwie Chrześcijańskiem.

(Z Powodu Encykliki Casti Connubii).

III.

Środki odnowienia małżeństwa.

1.

Przejdźmy nakoniec do rozpatrzenia środków, któreby uleczyły okropne rany, zadane małżeństwu, odnowiły jego świętość i przywróciły mu chrześcijańską krzepkość i zdrowie. Otóż nasamprzód musimy przypomnieć, że wszelkie ludzkie sprawy, które odchyliły się od prawego przyrodzonego porządku, nie dojdą do swego pierwotnego stanu inaczej, jeno wracając do Boga i jego przedwiecznych zamiarów. Kto ulega woli Boga, ten z radością doznaje, że i jemu, z pomocą łaski Bożej, ulegają namiętności. Kto natomiast przeciw Bogu się buntutje, ten wnet odczuwa boleśnie, że i w jego sercu namiętności bunt podnoszą, nieokiełznane porywy pożądliwości mogą być ugładzone, jeżeli wpierw umysł złoży swemu Stwórcy pokorną daninę czci i uległości. Dlatego przedewszystkiem to jedno jest konieczne, by tych, którzy przyjmują św. sakrament małżeństwa, na wskroś przenikała prawdziwa i głęboka cześć dla świętego Majestatu Boskiego. Bardzo słusznie więc i w duchu chrześcijańskim postępują ci duszpasterze, którzy zachęcają małżonków przedewszystkiem do pobożnych praktyk religijnych, by w swym stanie całkowicie Bogu się oddawali, pomocy jego gorliwię wzywali, święte sakramenta często przyjmowali i zawsze i wszędzie zachowywali pokorną uległość wobec woli Bożej.

2.

Aby jednak nie pobałamuciło sumień jakieś prawo zmyślone i zniekształcone przez ludzi, lecz oświeciło umysły i kierowało obyczajami prawdziwe i istotne poznanie prawa Bożego, do uległości i ochotnego posłuszeństwa wobec Boga, należy dodać posłuszeństwo wobec Kościoła. Sam bowiem Chrystus Pan ustanowił Kościół nauczycielem prawdy i stróżem wiary i obyczajów po wszystkie czasy. Przeto wierni powinni go słuchać, aby uchronić swój rozum od omyłek, a swoje obyczaje od skażenia. Kto natomiast ufa zuchwale tylko swemu rozumowi, a nauką Kościoła gardzi jako staroświecką i nie liczącą się z nowoczesnemi prądami, ten napewno popadnie w błędne mniemania i ciężkie występki.

3.

Aby zaś wierni poznali prawo i zamiary Boże, dotyczące małżeństwa, muszą zostać dokładnie pouczeni i powinni często sami rozważać o tem, ile Bód rodzajowi ludzkiemu okazał mądrości, świętości i dobroci, ustanawiając małżeństwo, otaczając je murem świętych praw i wynosząc je nawet do przedziwnej godności sakramentu. Dzięki tej godności chrześcijańskim małżonkom stoi otworem obfite źródło łask, tak, że mogą urzeczywistniać zaszczytne cele małżeństwa w czystości i wierności, ku dobru i pożytkowi swych dzieci, swego narodu i całej społeczności ludzkiej.

Zbawienne to pouczanie o chrześcijańskiem małżeństwie winno jednak być dalekie od owego uświadamiania, z którem niektórzy współcześni „naprawiacze małżeństwa" narzucają, ucząc ich raczej przewrotnej sztuki bezpiecznego grzeszenia, niż koniecznej cnoty życia czystego i zgodnego z naturą.

4.

Ale nawet najlepsze pouczenie nie wystarczy, jeżeli u małżonków niema mocnej woli sumiennego zachowywania przykazań Bożych w małżeństwie. Gdy małżonkowie zaraz w pierwszym czasie małżeństwa trzymają się tych przykazań mocno i ofiarnie, wtedy tem łatwiej, przyzwyczajeni do sumienności, zdołają przestrzegać ich później. Skuteczną pomoc znajdują w łaskach sakramentu małżeństwa. Z tego źródła małżonkowie czerpać będą otuchę i siłę także wtedy, gdy może trudy i ciężary stanu przygniatać ich będą ciężko i długo.

5.

Szczęście małżeństwa zależy w wielkiej mierze od tego, jak się nowożeńcy na nie przygotowali. Przedewszystkiem o szczęściu lub nieszczęściu przyszłego pożycia rozstrzyga wybór małżonka. Niech więc narzeczeni żarliwie proszą Boga o oświecenie, aby tym ciężkim wyborem kierowała chrześcijańska roztropność, a nie ślepa i niepohamowana namiętność. Jedynie prawa i godziwa miłość i szczere przywiązanie powinny kojarzyć małżeństwa, a nie chęć zysku lub inne jeszcze mniej szlachetne pobudki, w których przemawiają względy zewnętrzne i zmysłowe, a nie charakteru i duszy.

6.

Dalej niech młodzi ludzie w sprawie wyboru nie omieszkają zasięgnąć rady rodziców. — Niech to uczynią z dziecięcą ufnością, zanim się ostatecznie rozstrzygną. Dojrzały sąd i bogate doświadczenie ojca i matki już niejednego uchroniły od zgubnej omyłki, podczas gdy inni, którzy roztropnej rady miłujących rodziców lekceważyli, odpokutowali swą zarozumiałość i bezwzględność wobec rodziców nieszczęściem całego życia.

7.

Wobec ciężkich czasów obecnych należy także usilnie przestrzec przed inną lekkomyślnością. Niektórzy rzucają się w małżeństwo naoślep, nie mając żadnych środków do życia, zamiast zawczasu, długo przed ślubem, myśleć o oszczędzaniu zapomocą pilnej pracy lub zapewnić sobie wyprawę, przystępując do pożytecznych związków. Niech pamiętają także bogatsi, że tutaj znajdą doskonałą sposobność wspomagania ubogich, podając rękę tym, którzy bez chrześcijańskiego miłosierdzia ze strony majętnych nie mogą się wogóle pobrać lub też, pobrawszy się, cierpią razem ze swemi dziećmi gorzką nędzę.

8.

Wkońcu także całe społeczeństwo i władze publiczne powinny pamiętać o tem, że jest to ich zadaniem, uregulować warunki społeczne i gospodarcze w ten sposób, aby ojcowie rodzin mogli zarabiać dostatecznie na potrzeby nietylko swoje, ale także żony i dzieci, według wymagań swego stanu. Zatrzymywanie sprawiedliwej płacy robotnikowi lub niesprawiedliwe jej obniżanie jest ciężką zbrodnią, którą pismo św. potępia jako grzech o pomstę do nieba wołający. Zwłaszcza kierownicy państwa mają święty obowiązek starać się skutecznie o to, aby rodzinom, obarczonym liczną dziatwą, nie brakło ani odpowiednich mieszkań ani możliwości znalezienia pracy i chleba, aby matki, zniewolone koniecznością i biedą, nie musiały dzień w dzień zarobkować poza rodziną, ku niemałej szkodzie gospodarstwa domowego i wychowania dzieci. Obecne czasy są aż nadto wstrząsającym dowodem, jak okropnie brak pracy łamie dusze i podkopuje życie rodzinne. Każdy zaś widzi, jakie stąd wynikają szkody dla bezpieczeństwa publicznego i dla samego państwa, gdzie ludzie ci, doprowadzeni do rozpaczy i nie mający nic do stracenia, wmawiają w siebie, że poprawy swego położenia mogą oczekiwać już tylko z przewrotu państwa i z obalenia wszelkiego porządku.

9.

Nakoniec jednak żadne zewnętrzne środki władzy państwowej nie wystarczą, aby zapewnić zachowanie porządku moralnego w małżeństwie, rodzinie i narodzie, jeżeli równocześnie autorytet religijny nie będzie oświecał umysłów prawdą Chrystusową, kierował wolą i krzepił słabego ducha człowieczego skuteczną łaską Bożą. — Tym autorytetem jest jedynie Kościół przez Chrystusa założony. Tylko zgodnem współdziałaniem z nim zdoła państwo oddalić i uleczyć straszne szkody, zagrażające Kościołowi i państwu z powodu zuchwałej samowoli, wdzierającej się do małżeństwa i rodziny. A państwo nie powinno się obawiać, że ze współdziałania z Kościołem wynikną jakieś niebezpieczeństwa dla jego własnych praw i niepodległości. Przeciwnie, godność i powaga państwa zyska raczej i umocni się, a sprawowanie jego rządów pod ochroną wiary odznaczać się będzie praworządnością i sprawiedliwością.

*

Tak więc rozpatrzyliśmy istotę i zacność chrześcijańskiego małżeństwa w świetle Boskiego objawienia, śledziliśmy z ojcowską troskliwością zaczepki i niebezpieczeństwa, grożące mu w czasach obecnych i wskazaliśmy na środki i lekarstwa, stosowane do uratowania chrześcijańskiej rodziny.

Kończymy życzeniem, które jako gorąca modlitwa wyrywa się z serca Ojca św. na końcu jego encykliki:

„Niech sprawi więc Ojciec wszechmogący, z którego bierze imię wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi, który wątłych umacnia, słabym i bojaźliwym dodaje odwagi; niech sprawi Chrystus, Pan i Zbawiciel, czcigodnych sakramentów twórca i wykonawca, który chciał, by małżeństwo było pełnym łaski obrazem jego zjednoczenia z Kościołem; niech sprawi Duch św., Bóg-Miłość, światło serc i moc ducha, aby to, cośmy w tym Liście wyłożyli o świętym sakramencie małżeństwa, o przedziwnej mądrości nadanych mu przez Boga praw i zadań, o błędach i zagrażających mu niebezpieczeństwach, o środkach im zapobiegających, wszyscy umysłem pojęli, ochotną wolą przyjęli i z pomocą łaski Bożej w czyn wprowadzili, aby przez to w małżeństwach chrześcijańskich zakwitła znowu i odżyła Bogu poświęcona płodność, nieskażona wierność, nie wzruszona stałość, świętość sakramentalnej przysięgi i obfitość łask.".

CEASE FIRING!



Dziś posiedzenie w 31 wardzie.

Dziś wieczorem w sali parafjalnej św. Fidelisa, przy Hirsch Blvd. i Washtenaw ave. odbędzie się regularne posiedzenie Polsko - Amerykańsko-Demokratycznego klubu 31ej wardy. Na posiedzenie to proszeni są wszyscy obywatele w wardzie tej zamieszkali, bowiem są ważne sprawy do załatwienia.

Indjanie twarz i ciało malowali mieszaniną węgla, tłuszczu i soków roślinnych.

Co Słychać na Polonji.

Jutro wieczorem o godzinie 7mej, w sali przy Domu Starców św. Józefa, pnr. 2650 No. Ridgeway ave., odbędzie się ostatnia próba dla uczestników „Krakowskiego Wesela", jakie się odbędzie w Domu Starców już w przyszłą niedzielę. Reżyser wesela p. Wincenty Starzyk zaprasza wszystkich do przybycia i prosi, ażeby przynieśli ze sobą swoje wydrukowane role.

*

Jutro wieczorem w sali Latki, przy Noble i Huron ulicach, odbędzie się zabawa tak zwana „Bunco i Card Party" na korzyść pewnej ubogiej rodziny.

*

Ojciec Justyn Figas, z Buffalo, New York, z godziny Różańcowej, przybędzie do Chicago z początkiem miesiąca lipca.

*

Na przyszłem posiedzeniu Delegatów Związku Klubów Małopolskich, dnia 24go maja, które odbędzie się w dużej sali ob. J. Stefanika 1401 West Superior ulicy, wygłoszony zostanie odczyt przez Dr. Kalinoskiego na temat, „Co spowodowało obecną depresję w całym świecie". Komitet oświatowy uprasza wszystkich reprezentantów klubów o jak najliczniejsze przybycie.

*

Osada 122 Zjednoczenia P. R. K. z Marjanowa, urządza „bunco" i Card Party" i taniec w środę, dnia 14go czerwca, w sali nr. 3ciej pod kościołem. Komitet prosi delegatów i delegatki o premje oraz towarzystwa należące do Osady. Premje należy nadsyłać do panny Wiktorji Szramczewskiej.

Z Marjanowa.

Zawiadamia się wszystkich delegatów, jakoteż i delegatki należących do Osady 122giej, iż jutro dnia 23go maja, odbędzie się posiedzenie o godzinie 8ej wieczorem, w sali nr. 1szej pod kościołem. — K. Rusakiewicz, prez.; Wiktorja Szramczewska, sekretarka.

Ze Stanisławowa.

Macierz Polska Oddział 18ty św. Heleny, odbędzie swe miesięczne posiedzenie dziś wieczorem o godzinie 7:30, w sali zwykłej. — Joanna Sitkiewicz, prezeska; Agnieszka Kmiecińska, sekr. prot.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



CO ZOBACZYCIE NA WYSTAWIE

Od dziś za tydzień, dnia 27 maja, otwartą będzie w całej swej wspaniałości druga Międzynarodowa Wystawa w Chicago. Przez 150 dni, czyli aż do dnia 1-go listopada, oglądać będziemy wszystko, co rozum ludzki był w stanie stworzyć swym wspólnym wysiłkiem w ostatnich stu latach.

Wystawę tę zadecydowano urządzić z okazji stuletniej rocznicy założenia miasta Chicago, w którym to czasie, zbiegiem okoliczności, rozpoczął się szybki postęp wynalazków we wszystkich dziedzinach wiedzy oraz przemysłu. — Sto lat temu, w miejscu, gdzie dziś stoi Chicago, stało kilka skleconych z okrąglaków drewnianych bud, dookoła słabej fortecy, również zbudowanej z drzewa. Dziś, w 1933 roku, widzimy tu miasto o przeszło 3,500,000 ludności, bogate w handel i przemysł, o wartości wielu biljonów dolarów rocznie.

W tych stu latach egzystencji miasta Chicago, użyto do przemysłu światowego, nauki ścisłe i tym sposobem nastąpiły tak szybkie i wprost cudowne zmiany, o których świat stary nie miał pojęcia. W początku tej stuletniej ery rozpoczęła ludność walkę z twardą naturą przestworza i zwyciężyła ją niemal kompletnie, zaprzęgając siły natury dla swego użytku, dla użytku ludzkości.

Przyjrzymy się dzisiaj fabrykacji, dzisiejszej transportacji, metodom komunikacji, metodom zwalczania chorób, wytworom najrozmaitszych nowych produktów i porównajmy to wszystko ze stanem tychże przed stu laty, a spostrzeżemy jak wielkim był rozum ludzki naszego stulecia.

Wystawa chicagoska stuletniego postępu, przedstawi nam prosty i dla każdego zrozumiały proces, jak te wszystkie wynalazki powstały i jak się odbywa wytwór produktów ziemi i przetwór w przemyśle wszystkiego, co dziś widzimy i z czego wszyscy korzystamy.

Plac wystawy tuż przy śródmieściu.

Olbrzymią scenę, na której będziemy oglądać to wspaniałe widowisko, stworzył człowiek. Każda stopa gruntu pod wystawą, znajduje się w miejscu, gdzie przed paru jeszcze laty znajdowały się głębie jeziora Michigan. Olbrzymie miasto w ciągu paru lat zdołało zasypać te głębie wywozami popiołu i ziemi i na obszarze kilkudziesięciu mil kwadratowych, widzimy dziś piękne parki, niezrównane w świecie swą pięknością bulwary i najpiękniejsze na jakie architektura zdobyć się mogła, gmachy wystawowe.— Sam grunt w tym punkcie przedstawia wartość biljonów dolarów.

Budynki stałe, które znajdują się na palcu wystawy, kosztowały przeszło $20,000,000. Są to: Planetarjum Adlera, Instytut Sztuk Pięknych, Muzeum Historji Naturalnej Fielda, Akwarjum, z kompletnemi okazami żywiołów morskich, Pole Żołnierza, ze swym majestatycznym stadjonem, zdolnym pomieścić 120,000 widzów, oraz Muzeum Nauki i Przemysłu, ufunduwane przez zmarłego w ubiegłym roku Juljusza Rosenwalda.

Kto daje na fundusz urządzenia wystawy.

Wystawa finansowaną jest prywatnie. Po raz pierwszy w historji urządzania wystaw w Ameryce, zaniechano opodatkowania ogółu obywateli na ten cel. Zostało zebrane $10,000,000 drogą sprzedaży bondów pomiędzy prywatnymi ludźmi. Do tego funduszu dołączono pieniądze, zdobyte za pomocą sprzedaży koncesyj biorących udział jako wystawcy, co zupełnie wystarczy na wstępne wydatki wystawy.

Budynki wystawowe i urządzenia sanitarne.

Setki budynków i pawilonów wystawowych zostały wykończone wcześniej, aniżeli przepisywał program budowy. — Zaprowadzono kompletną kanalizację, wodociągi i wszelkie nowoczesne urządzenia sanitarne. Otoczono cały plac 8-stopowym parkanem metalowym

Wystawa będzie otwartą na pierwotnie oznaczony dzień.

Prawie, że wszystkie stany już wybudowały lub kończą budować swe pawilony. Gmach Stanów Zjednoczonych jest na ukończeniu. Kilkanaście budynków innych krajów będzie ukończone na czas i jest pewność, że wystawa otwartą będzie w dniu 27-go maja.

Interesujące okazy nadchodzą.

Wystawa będzie jedną, olbrzymią niepisaną encyklopedją, lecz widoczną w całej okazałości, w naturalnym wyglądzie wszystkiego co natura, rozum i siła człowieka potrafiły wytworzyć wspólnym wysiłkiem. Wiedza i przemysł odegrają główne role w tym egzaminie ludzkości.

Udział Polaków w wystawie.

Tydzień, rozpoczynający się dnia 17 lipca, jest wyznaczony jako Tydzień Polskiej Gościnności, a w sobotę, dnia 22 lipca, odbędzie się wspaniały Dzień Polski. Czynią się w tym celu przygotowania do nadzwyczajnych widowisk, które, mamy nadzieję nigdy nie będą przez widzów zapomniane.

Instruktor Został Zabity.

Pasażerka Uległa Okaleczeniu.

Roy Wilson, właściciel lotniska w Schiller Parku, onegdaj wieczorem został zabity i jego studentka fatalnie okaleczona, gdy ich aeroplan spadł na pole oddalone o dwie mile od Park Ridge, podczas ćwiczeń.

Fatalnemu okaleczeniu uległa pani Erma Olsen, lat 32, współwłaścicielka z mężem stacji gazolinowej, przy narożniku Touhy i River roads. Przewieziono ją do szpitala North West, gdzie egzaminacja wykazała, iż ma ona złamane biodro, nogę i żebra.

Od sześciu miesięcy pani Olsen uczyła się lotnictwa, a jej instruktorem był Wilson. Ubiegłej niedzieli sama odbyła podróż napowietrzną, a onegdaj wieczorem uczyła się karkołomnych sztuczek, co się też fatalnie zakończyło.

Wilson liczył lat 35 i był licencjonowanym pilotem transportacyjnym. —Jego lotnisko znajduje się przy River road i Lawrence avenue, gdzie miał dwa aeroplany dla nauki.

Z Chóru Związku Polek.

Chór Związku Polek tą drogą zaprasza wszystkie „mamusie" członkiń na wieczór towarzyski, połączony z wesołym programem, jaki urządzony będzie specjalnei dla matek jutro we wtorek, 23go maja w klubie „Nowe Życie", 1182 Milwaukee ave., o 8mej wieczorem. Jednocześnie informujemy członkinie, że półroczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 4go czerwca, w rezydencji sekr. prot., Marji J. Sienkiewicz, pod adresem 674 Parkside ave., w Elmhurst, Ill., o 3ciej po południu. Po posiedzeniu zabawa towarzyska. — Zarząd.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Jack Johnson was a famous wrestler			
2. The monetary unit of the Republic of Latvia is the peso			
3. "Mark Twain" was the literary pseudonym of Samuel L. Clemens			
4. Kinematics is the science of pure motion			
5. Legislation is classed as an adjective in the English language			
6. The microvolt is the 1,000,000th part of a volt			
7. Pilar pertains to the hair			
8. Re is a prefix noting repetition or retrograde action			
9. Helen Wills Moody is a well-known golf player			
10. President Roosevelt's middle name is Delano			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

Sędzia Prystalski Groził Uwięzieniem Dwóch Panienek.

Pomagać Miały Bandytom w Napadach Na Południowej Stronie Miasta.

Ruth Sass, lat 18, z pn. 10614 Ewing avenue i Marja Garase, lat 18, z pn. 9112 Yates avenue, które pomagać miały w napadach bandytom na południowej stronie miasta, onegdaj z ust sędziego wyższego Jana Prystalskiego i szefa tegoż sądu usłyszały pogróżkę w sądzie kryminalnym. Sędzia obiecał obie panny posłać do więzienia. -- Sprawę ich oddał w ręce urzędnika mającego nadzór nad małoletnimi. dodając: "Nie myślę stawić was na probację."

Panny te z czwórką bandytów przyznały się do rabunków. Do szajki tej należą Jan Lori, lat 21 i Jerzy Szymański, lat 22, z pn. 9535 Escanaba avenue, których sędzia Prystalski onegdaj skazał na więzienie od roku do lat dwudziestu. Daniel Manos, lat 20, z pn. 10408 Torrence avenue i Franciszek Pallante, lat 20, z pn. 10530 Hoxie avenue, skazani zostali każdy na więzienie od roku do lat dziesięciu.

Szajka ta dokonała dziewięć rabunków na południowej stronie miasta. Pannę Sass i Garase sędzia odesłał z powrotem do więzienia powiatowego, oddając ich sprawę w ręce urzędnika wyżej podanego.

Kapitan Pałczyński Dzisiaj w Biurze Detektywów.

Porucznik O'Brien Zarządca Stacji Przy Racine Ave.

Stacja policyjna w polskiej dzielnicy dzisiaj przeszła w ręce obce, gdyż według rozkazu szefa policji chicagoskiej Allmana, kapitan Józef Pałczyński, znany naszym od lat wielu urzęduje obecnie w biurze detektywów miejskich. Na jego miejsce zarządcą stacji p. nr. 731 North Racine avenue od dzisiaj jest porucznik policji, Jan J. O'Brien, dotychczasowy zastępca kapitana na stacji Gresham.

Według rozkazu szefa dwóch kapitanów i pięciu sierżantów policji chicagoskiej dzisiaj znajduje się na nowych stanowiskach. Prócz kapitana Pałczyńskiego do rozkazu swego szefa dziś zastosował się i kapitan Tomasz Pilkington, dotychczasowy urzędnik w biurze detektywów, który wrócił na „stare śmiecie", czyli na stację policyjną przy Gresham avenue, a na jego miejsce w biurze policji tajnej został zamianowany właśnie kapitan Pałczyński. Detektywów 42ch zostało odesłanych dziś do innych stacyj, gdyż jak podaje raport, szef niezadowolony był z dotychczasowej ich roboty w sprawie gangsterów chicagoskich, co znaczy, że zadaniu swemu nie podołali, nie wykonali czego od nich zwierzchnik policji chicagoskiej żądał.

Porucznik O'Brien tylko w roli zastępcy kapitana policji występować będzie na stacji przy North Racine avenue. Czy miejsce to na Polsce zajmie w niedalekiej przyszłości znów Polak, zależy to od woli obecnego burmistrza i szefa policji.

NOTATKI REPORTERA

Policjant motorcyklowy, Pawelczyk, umarł w szpitalu.

Wczoraj w szpitalu „Des Plaines" umarł policjant motorcyklowy, Józef Pawelczyk, ze stacji powiatowej w Morton Grove. Został on wczoraj śmiertelnie okaleczony, gdy goniąc za manjakiem automobilistą najechał na niego drugi automobilista na krzyżówce. Stało się to na drodze Waukegan. Policjant Pawelczyk zamieszkiwał pnr. 2345 Lockwood avenue, był żonaty, ojcem ośmioletniej córeczki. Automobilista po najechaniu na policjanta dodał gazoliny i odjechał nie ścigany przez innych automobilistów. Inkwest koronera odbędzie się dziś, o godzinie 1ej po południu, w zakładzie pogrzebowym Jana Wojciechowskiego, p. nr. 5325 Fullerton avenue. Okaleczonemu śmiertelnie Pawelczykowi z pomocą pospieszył konstabel Piotr Oszakowski z wioski Niles, który następnie przewiózł go do szpitala w Des Plaines.

* * *

Dokonali rabunku w składzie słodkich napoi.

Trzech bandytów wczoraj obrabowało właściciela składu słodkich napoi pnr. 13359 Houston avenue; zmusili oni właściciela składu, Józefa Mola do wydania im $109 w gotówce, a od gościa w składzie, Jana Cząstki, dostali $11. Cząstka zamieszkuje pnr. 13239 Houston avenue.

* * *

W Blue Island znaleźli „czerwoną" flagę w parku.

Mieszkańcy dzielnicy Blue Island wczoraj przebudzili się i nieco zamieszani starali się wytłómaczyć sobie jak się znalazła „czerwona" flaga na miejscu amerykańskiej flagi w parku „Central". Strażacy tą szmatę zdjęli, urzędnicy wioski zaś starają się odszukać sprawców. Powiadają, że w wiosce nie znają kłopotów żadnych ani też nie było tam dotychczas żadnych demonstracyj anti-rządowych.

* * *

Lawson szefem policji i straży ogniowej w Park Ridge.

Edward D. Lawson, z p. nr. 20 North Merrill avenue, w miasteczku Park Ridge, tuż przy granicy miasta Chicago na północ ubiegłej soboty rozpoczął urzędowanie nowe, jako szef policji i straży ogniowej. Zamianowała go Rada miasteczka w ubiegły piątek.

* * *

Policjant postrzelił młodzieńca w Riis parku.

Samuel Andolina, lat 21, z p. nr. 2170 Moody avenue, ubiegłej soboty wieczorem został postrzelony podczas kłótni w Riis parku, róg Meade i Fullerton avenues, w dzielnicy Hanson Park, przez specjalnego policjanta R. Timms, członka policji parkowej na północno-zachodniej stronie miasta. Timms powiada, że wezwano go w celu uspokojenia wojowniczo usposobionego młodzieńca na zabawie tanecznej jaka się odbywała w sali parkowej. Andolinę przewieziono do szpitala „Belmont", gdzie lekarze raportują, że stan jego jest krytyczny.

* * *

Klercy i sędziowie wyborów otrzymali pensje.

Kasjer powiatowy McDonough ubiegłej soboty wysłał przekazy bankowe jako pensje 17,000 miejskim sędziom i klerkom wyborów, za ich usługi w październiku, ub. r. Wypłacono razem $480,000. Z tego każdy sędzia wyborów otrzymał po $27, a każdy klerk po $37.

* * *

Bank Bain'a zamieniono teraz na ogród piwny.

Budynek zbudowany kosztem $160,000 gdzie dawniej znajdował się bank „West Highland Park State", jeden z wielu banków Jana Bain'a, dzisiaj jest ogrodem piwnym. Nowy ten ogród znajduje się p. nr. 7900 South Ashland avenue. Gdzie dawniej klercy i urzędnicy bankowi załatwiali różne tranzakcje finansowe dzisiaj „bartendrzy", podają piwo swoim gościom. Znaczny ....postęp.

* * *

Cervenka został udekorowany Orderem Białego Lwa.

Orderem Białego Lwa w imieniu rządu Czecho-Słowacji ubiegłej soboty wieczorem udekorował Jana A. Cervenkę, agenta zakupna dla miasta, Konsul tegoż kraju, Dr. Jarosław Smetanka. Stało się to na bankiecie wydanym na cześć Dr. Władysława Turnovskyego, Komisarza Czecho-Słowacji, który przyjechał na wystawę światową.

* * *

Muzeum Field'a otwarte będzie 30go maja.

Muzeum Field'a w „Dzień Wieńczenia Grobów", 30go maja otwarte będzie od godziny 9tej do 6tej wieczorem, jak donosi Stefan C. Simms, dyrektor. Dana będzie okazja przyjezdnym gościom do zwiedzenia tych zabytków historycznych z natury, jakiemi szczyci się całe miasto Chicago.

* * *

Popisy wojskowe rozpoczną się 30go maja.

Podobnie jak wystawa światowa popisy wojska amerykańskiego otwarte będą przed datą dawniej zapowiedzianą, a więc w dzień „Wieńczenia Grobów", 30 maja, na Polu Żołnierza, o godzinie 8:15 wieczorem. Popisy wojskowe trwać będą do dnia 10go czerwca, a odbywać się będą tylko wieczorami.

* * *

W czwartek „Dzień Kwiecia Maku". Pamiętajcie o inwalidach.

W przyszły czwartek, dnia 25go maja w mieście całem odbywać się będzie sprzedaż doroczna kwiecia maku z dochodem na inwalidów amerykańskich i ich rodziny. Połowem dnia tego zajmie się jak zwykle stowarzyszenie p. n. „Veteran's Poppy Day Association". W przyszły czwartek pamiętajcie wszyscy o inwalidach amerykańskich.

* * *

Górecki spadł z dachu sąsiedniego domu po postrzeleniu go przez policjanta.

Piętnastoletni chłopak, podejrzany o rabunek wczoraj wieczorem spadł z dachu jedno piętrowego domu p. nr. 2827 West Cermak road, gdy go postrzelił sierżant Edward Hartnett, ze stacji Lawndale. Rozpoznano go później. Jest nim Franciszek Górecki, zamieszkały p. nr. 2826 Cermak road, a więc naprzeciwko domu gdzie został zabity. Okno do mieszkania pani Mollie Oberlander na drugiem piętrze domu pnr. 2825 Cermak road było otwarte. Panna Rosetta Lamet, lat 20, siostra pani Oberlander, znajdowała się sama w mieszkaniu, a gdy zobaczyła chłopaka na dachu wezwała policję do pomocy. Sierżant Hartnett gdy przybył dostał się na dach sąsiedniego budynku szukając rabusia, i nagle usłyszał komendę: „stać na miejscu, bo będę strzela.!" Hartnet sięgnął po rewolwer służbowy i strzelił do chłopaka stojącego za kominem. Kula trafiła go w szczękę i chłopak runął na dół do zaułka.

* * *

Paprocki siedzi w kozie za kradzież automobila.

Policja z parku Lincolna wczoraj wieczorem aresztowała Stanisława Paprockiego, lat 18, z p. nr. 1218 West Huron ulica, gdy w skradzionym automobilu najechał na słup sygnałowy przy narożniku Diversey i Greenview avenues. Trzej koledzy Paprockiego mimo kul uciekli. Paprockiego aresztował sierżant, Jerzy Werner.

* * *

Otrzymujący zapomogę czyszcić będą budynek powiatowy.

Przed wystawą światową, aby się dobrze reprezentował budynek powiatowy prezes Rady powiatowej Emmett Whealan donosi, że zaangażował już sporo mężczyzn, otrzymując pomoc z powiatowych stacyj zapomogowych i ci budynek ten oczyszczą na czas. Będzie to pierwsze czyszczenie tego budynku od dziesięciu lat. Mężczyźni ci pracować będą po 30tu w każdym tygodniu na zmianę, na co zgodziły się już unje, a co zaoszczędzi powiatowi $47,000.

* * *

Ficnerski udekorowany medalem wojskowym.

Paweł P. Ficnerski, student chicagoski, zamieszkały p. nr. 2922 Allen avenue, członek oddziału piechoty na Uniwersytecie Illinois udekorowany będzie medalem wojskowym uniwersyteckim, złotym, na dorocznych popisach jakie na gruntach tej uczelni odbędą się w przyszły czwartek. Medal taki wojak Uniwersytetu Illinois. dorocznie otrzymuje student-

*

Wdowę okaleczyli i popalili podczas rabunku.

Trzech bandytów wczoraj weszło do mieszkania pani Marji Smaluk, lat 40, wdowy zamieszkałej w Hammond, Ind., i przez godzinę ją torturowali przez okaleczenie ją brzytwą i popaleniem stóp u nóg. Kobieta ta z bólu zemdlała, lecz nim to się stało wydała miejsce gdzie przechowane miała $150 i biżuterję wartości $300. Jej czteroletni synek, Paweł, był świadkiem tej zbrodni. Trzech stołowników w mieszkaniu tej wdowy bandyci związali jak baranów i pozostawili na podłodze bezradnych przed swojem odejściem.

*

Policjant postrzelił bandytę w wyszynku.

Karol Talarico, lat 22, z pnr. 1147 Taylor ulica, wczoraj wieczorem został postrzelony w głowę i fatalnie okaleczony, gdy z kilku kolegami usiłował dokonać rabunku w wyszynku Stefana Kereka, pnr. 4300 So. Ashland avenue. Szajka ta poprzednio obrabowała skład cukierków pnr. 3857 South Kedzie avenue i wyszynk przy Ashland avenue i 43ej ulicy. Gdy bandyci weszli do wyszynku Kerek'a zauważyli sierżanta James Deacy ze stacji New City w tylnej części i poczęli uciekać. Deacy udał się w pościg za nimi i nim maszyna w której już się znajdowali ruszyła z miejsca on strzelił, a kula trafiła kierownika w głowę. Postrzelonego bandytę pozostawili koledzy w maszynie i uciekli. — Blok od miejsca zatrzymali Harry Siegera, z Des Plaines, wyrzucili go z jego automobila i odjechali. Postrzelony Talarico dzisiaj leży w szpitalu obok więzienia miejskiego.

MĄDRY STAŚ.

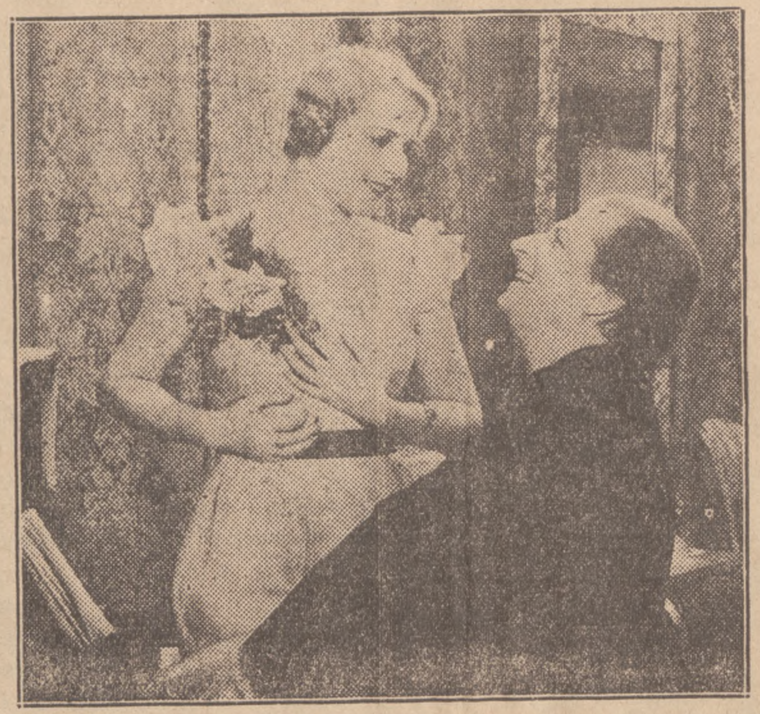
— Proszę pana — pyta Staś przyszłego szwagra — czy pan bardzo lubi tańczyć?

— Skąd ci to przyszło do głowy

— A bo siostra mówi, że jak się pan ożeni, to będzie pan tak tańczył jak ona zagra.



Film z Polski w Teatrach "Chopin" i "Wicker Park".



Niema dwóch zdań, że film "Każdemu wolno kochać," przyciąga jak magnes naszą Polonję, która spieszy zobaczyć w teatrach Chopin i Wicker Park tą świetną komedję.

Film ten zyskał już wielki rozgłos w Detroit i zdania o nim są bardzo pochlebne. Człowiek naprawdę zapomina o swych troskach, gdy patrzy na wesołą grę Marjana Maszyńskiego, Lawińskiego, Adolfa Dymszy, Lili Zielińskej i innych.

SPORT

TURNIEJ 6-ty POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO STOW. KRĘGLARZY ZAKOŃCZONY.

Piątka Sędziego Wypiszyńskiego Zdobyła Pierwszą Nagrodę.

Szósty doroczny turniej kręglarski Polsko - Amerykańskiego Stowarzyszenia w Ameryce, — jaki się odbył w kręgielni Schultz Forest Home Arcade, pn. 2011 W. Forest Home ave., w Milwaukee, Wis., już ukończono. Trwał on bez przerwy od dnia 23 kwietnia do 14 maja.

Pierwszą nagrodę z pośród piątek zdobyli kręglarze sędziego Wyszyńskiego z South Bend, Ind. Rozdano także nagrody "towarzyskie" dwudziestu piątkom.

S. Lawetzki i M. Barczak stanęli pierwsi wśród kręglarzy występujących do kontestów parami i zdobyli za to pierwszą nagrodę. Ci sami otrzymali także nagrodę specjalną za najwięcej punktów zdobytych w grze. I tu znalazły się nagrody "towarzyskie" dla ośmiu par kręglarzy.

L. Swinsick, z South Bend, Ind., stanął pierwszy wśród kręglarzy pojedyńczych, biorących udział w tym turnieju.— Specjalną nagrodę otrzymał M. Czerwiński, z Milwaukee, Wis. Nagród "towarzyskich" było w tej dywizji szesnaście. — Największą bodaj nagrodę otrzymał E. Zając, za doskonałe spisanie się we wszystkich wydziałach tego sportu, czyli "All Events." Według raportu, jaki sporządził komitet nagród, — składający się z pp. M. Barczaka, Jana A. Schultza i Jana J. Gray. nagrody w tym niedawno zakończonym szóstym turnieju kręglarskim otrzymają:

Kluby.

Sędzia Wypiszynski Specials $40 i medal; Leszczynski Fuels $35; Orlowski Tavern's, $30; Matuszak Lithia, $25; F. & T. Sandwich Shop, $21; Drozniakiewicz Drugs, $18; Barczak Recreation, $16; Boehm Bindery, $15; Listwan Recreation, $14; Kwasniewski P.N.A., $13.

Pary.

S. Lawetzki-M. Barczak, $12 i medal; S. Stolarz-R. Spida, $10; B. Krause-E. Zając, $8; E. Szybczyński-J. Kalupa, $6.50; P. Woythal-E. Wenzel, $5; E. Reuth-C. Liwski, $4; A. Guźniczak-E. Barczak, $3; S. Grelecki-L. Malik, $3; A. Dral-J. Szewczuga, $2.50; Dr. Balcerzak-N. Rynko, $2.50.

Kręglarze.

L. Swinsick, $9 i medal; J. Cratz, $7.50; — S. Lawetzki, $6.50; J. Magdaliński, $5.50; M. Czerwiński, $4.50; H. Dojewski, $4; — J. Szewczuga, $3.50; E. Zając, $2.75; J. Długosz, $2.75; L. Malik, $2; E. Plichta, $2; J. Kalupa, $2; J. Wolff, $1.50; W. Rydzewski, $1.50; R. Mucha, $1.50; J. Sowa, $1.50.

Szampjonat "All Events" i medal djamentowy, otrzymał E. Zając z Chicago.

Team Event 561
Two-Men 659
Individual 617

PRZEGRALI DRUGI KONTEST PIŁKOWY.

Dziewiątka Rittera, Inc., — przegrała drugi kontest w piłkę metową, gdy klub Greenleafs A. C., pokonał ją punktami 4 do 0, w sześciu kolejkach. Połowy klubu przegrywającego, Henryk Brodzik, został w konteście tym okaleczony. Cyfry:

								R.	H.
Greenleafs	0	0	3	0	1	0	—	4	4
Ritters	0	0	0	0	0	0	—	0	3

TRUP DZIEWCZYNY W KUFRZE.

Houghton, Mich., 22. maja. Władze powiatowe starają się rozwiązać tajemnicę otaczającą odkrycie poćwiartowanego ciała dziewczyny, w wieku około 15 lat, znalezionego w kufrze w piwnicy dawnego szpitala w Mass City.

Ciało znalazły dzieci bawiące się w piwnicy drewnianego budynku, stojącego pustką od siedmiu lat.

Blisko kufra znaleziono jakąś kartkę z nazwą jednego z chicagoskich szpitali i władze zwróciły się do zarządu tego szpitala po ewentualnie informacje.

UCIECZKA SIEDMIU OBŁĄKANYCH KRYMINALISTÓW.

St. Louis, Mo., 22. maja. — Sześciu niebezpiecznych pacjentów z oddziału dla obłąkanych kryminalistów ubezwładniło dozorców i uciekło z sanatorjum miejskiego skradzionem autem. Policja zarządziła natychmiast pościg, który jednak nie dał dotąd rezultatów.



Z AKADEMJI NAJŚW. RODZINY.

24 dziewcząt, uczenic Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu, przystąpi do Stołu Pańskiego we czwartek, dnia 25 b. m., w kaplicy Akademji, o godzinie 8-ej rano.

W uroczystości wezmą udział rodzice dziewczynek i członkowie rodziny tudzież sympatycy Akademji.

Popis kursu handlowego Akademji.

W przyszłą niedzielę odbędzie się w Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu popis uczennic kursu handlowego, o godz. 3:30 po południu, we własnem Audytorjum Akademji.

30 dziewcząt kończy kurs handlowy. Z tej okazji odbędzie się odpowiedni program wielce urozmaicony indywidualnemi numerami i obrazami scenicznemi.

Z SIEROCIŃCA ŚW. JADWIGI.

W niedzielę, dnia 11 czerwca odbędzie się w Sierocińcu św. Jadwigi, doroczny popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego. Piękny program będzie wykonay ku zadowoleniu wszystkich. Na tym popisie graduanci i graduantki otrzymają dyplomy.

*

W drugie święto Zielonych Świątek, dnia 12 czerwca, dzieci w Sierocińcu przystąpią uroczyście do pierwszej Komunji św. Piękna to i wzruszająca uroczystość dla sierotek tegoż zakładu.

*

W niedzielę, dnia 18 czerwca, dorocznym zwyczajem odbędzie się na podwórzu pod gołem niebem, wokoło zabudowań Sierocińca, uroczysta procesja Bożego Ciała.

Z MARJANOWA.

Dziatwa szkolna z naszej szkoły parafjalnej przystąpi uroczyście do pierwszej Komunji św. w przyszły czwartek, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego na Mszy św. o godz. 8-ej rano.

*

W nadchodzącą sobotę na Mszy św. o godzinie 8-ej rano, dzieci ze szkoły publicznej po raz pierwszy przystąpią do Stołu Pańskiego.

*

W przyszłą niedzielę wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się przedstawienie na korzyść parafji, urządzone staraniem Tow. Dramatu i Śpiewu im. Jana Kiepury. Odegrane zostaną dwie sztuki pt. "Pożycz mi swej żony," a druga p. t. "Kłopoty i przygody fotografa." Bilety nabyć można w ofisie parafjalnym.

Kongres Ma Zamknąć Obrady 10. Czerwca.

Washington, 22. maja. — Nadzwyczajny program ustawodawczy Prezydenta Roosevelta będzie skompletowany do 10. czerwca, jeżeli przywódcy demokratyczni nie zwolnią tempa pracy.

Od proponowanej daty odroczenia nadzwyczajnej sesji dzieli tylko 17 dni pracy i przywódcy zamierzają forsować z większym naciskiem projekty do prawa pozostające na programie administracji. Najważniejszym z tych projektów jest gigantyczny plan robót publicznych i kontrola przemysłu.

Z OBCHODU NA BARBAROWIE.

Wczoraj przy licznym udziale publiczności odbył się obchód majowy w sali parafjalnej na Barbarowie, poprzedzony pięknym pochodem towarzystw, harcerstwa i weteranów, oraz nabożeństwem w kościele św. Barbary. Z powodu braku miejsca w wydaniu dzisiejszym, — sprawozdanie z obchodu podamy jutro.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

OKLASKI DLA BURMISTRZA.



Z lewej ku prawej stronie: George W. Rossetter, D. F. Kelly, Edward N. Hurley i Rufus C. Dawes na zebraniu w Ratuszu miejskim wczoraj wieczorem, gdzie burmistrz Kelly w proklamacji ogłosił "Naprzód, Chicago!" tydzień.

LUDNOŚĆ PAŃSTWA WATYKAŃSKIEGO.

Citta del Vaticano ma obecnie — według ostatnio ustalonego spisu ludności — 1025 mieszkańców, t. zn. 735 obywateli państwa watykańskiego i 290 osób, mających stałe mieszkanie w Citta del Vaticano.

Zestawienie ludności „Watykanu" według narodowości, daje następującą tabelkę.

Włochów: mężczyzn 578, (kobiet 275); Szwajcarów: mężczyzn 117, (4); Francuzów: mężczyzn 8, (2); Niemców: mężczyzn 8, (1); Polaków: mężczyzn — (2); Litwinów: mężczyzn — (1).

Oprócz tego wymienia spis 10 dzieci „narodowości watykańskiej", urodzonych w państwie watykańskiem, w tem 9 chłopczyków i 1 dziewczynkę.

Kontroler Przemysłu.



Hugh Johnson z Moline, Ill. upatrzony przez Prezydenta Roosevelta na kontrolera przemysłu prywatnego w Ameryce. (Klisza Underwood).

Pchnął Się Nożem.



Joseph W. Harriman, były prezes zamkniętego banku w New Yorku, oskarżony o sfałszowanie ksiąg bankowych, usiłował popełnić samobójstwo zadając sobie ranę nożem. Rana jest lekka.

WYBUCH DYNAMITU ZABIŁ SIEDMIU DRWALI.

Quebec, 22. maja. — Siedmiu drwal zginęło, a jeden został ciężko pokaleczony, kiedy silny nabój dynamitowy eksplodował na tratwie na jeziorze Creux, 60 mil od Quebec.

Federalna Armja Pracy Gotowa Do Robót w Illinois.

Pięć obozów dla doliny Skokie.

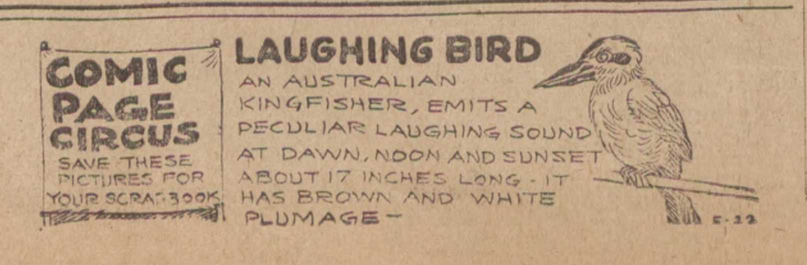
Washington, 22. maja. — Robotnicy z rządowego korpusu konserwacyjnego zajmą się przekształceniem moczarów i bagien Skokie na serję drzewami obsadzonych jezior, skoro tylko Prezydent podpisze odpowiedni rozkaz.

Robert Fechner, krajowy dyrektor robót konserwacyjnych, oznajmił, że wszystkie departamenty indorsowały projekt, który będzie reprezentował największy pojedynczy program robót konserwacyjnych w okolicy Chicago.

Mapy i specyfikacje złożone tu przez powiat Cook przewidują założenie pięciu obozów pracy, każdy z 200 ludźmi, w dolinie Skokie na zachód od miasteczek Wilmette, Kenilworth, Winnetka, Glencoe i Ravinia. Każdy obóz będzie miał jako dowódcę oficera armji regularnej z trzema rezerwistami do pomocy.

Gub. Horner doniósł wczoraj dyrektorowi Fechnerowi, że 25. maja prześle mu projekty dla Illinois wymagające zatrudnienia 22,000 ludzi. Kwota przypadająca na Illinois wynosi 15,000 ludzi i Fechner powiedział, że wszyscy bezrobotni zrekrutowani w Illinois będą przydzieleni do robót w granicach stanu.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.



SEZ YOU Answers

1. False. Boxer. 2. False. The lats. 3. True. 4. True. 5. False. As a noun. 6. True. 7. True. 8. True. 9. False. Tennis player. 10. True.

HITLER MÓWI.



Kanclerz Hitler z żelaznym krzyżem kajzerowskim na kieszeni koszuli i z godłem faszystów pruskich na rękawie, wygłasza mowę na uroczystości hitlerowskiej Kolonji w dniu 7 maja. Hitler przyjmował prawdopodobnie taką samą pozę, gdy wygłaszał mowę w reichstagu, w której oświadczył się za proklamacją prez. Roosevelta, lecz mówił wczoraj o wiele ciszej i o wiele spokojniej, co jest charakterystyczne u Hitlera, który zwykł jest mówić głośno i wyzywająco.

Z KONCERTU CHÓRU "FILHARMONJA".

Polonja chicagoska a szczególnie miłośnicy śpiewu mieli wczoraj jeszcze jedną ucztę pieśni polskiej w wykonaniu Chóru „Filharmonja", który wczoraj obchodził 25-lecie swej pracy na niwie śpiewaczej na Wychodźtwie.

W nasze szare życie, w nasze trudy i znoje nie często wplata się jakaś jaśniejsza chwila, jakiś złoty promień, jakaś nuta czystej harmonji życiowej, która odrywa zmęczone umysły od szarzyzny życia i przenosi nas w krainę baśni i marzeń, aby przynajmniej na chwilkę odetchnąć swobodniej, zachłystnąć się powiewem innego życia, pięknego — życia pogodnego.

Do takich momentów, które wlewają w strętwiałą duszę dzisiejszego śmiertelnika czar innego świata, bardziej doskonałego od tego, w którym się obracamy codziennie — są bezsprzecznie koncerty naszych Chórów. Dlatego też słusznie mówi o tem p. Aleksander Karczyński w pamiętniku Chóru „Filharmonja:" —

„Jakżeż ponuro i monotonnie wlokłoby się życie nasze, gdyby jego szarzyzny codziennej nie urozmaicała pieśń, wydobywająca z mroków jaźni ludzkiej owe przedziwne, przewspaniałe sploty uczuć, po których dusza psnąć się może wzwyż, w zaświaty ideału, harmonji i piękna niezmąconego."

„Zaprawdę, czem dla ziemi kwiecie — tem dla duszy pieśń."

Koncert wczorajszy Chóru „Filharmonja" — o ile można sądzić wypadł dobrze pod każdym względem. Były wprawdzie małe usterki i zgrzyty, lecz nie z winy Chóru, który się wczoraj popisywał, lecz z braku szacunku dla publiczności orkiestry, która w składzie kilku muzykantów siliła się na wykonanie trudnej uwertury „Stradella" — Flotowa.

Jesteśmy pewni, że publiczność byłaby bardziej zadowolona występem Chóru, aniżeli orkiestrą przy otwarciu programu.

Na otwarcie programu wokalnego Chór „Filharmonja" wykonał pod batutą swego dyrygenta, p. G. Chrzanowskiego, „Mazura" — A. Konckiego, i na bis „Już miesiąc zaszedł"

Zaraz na wstępie spieszymy z uznaniem dla p. Chrzanowskiego, za jego mistrzowskie dyrygowanie chórem na scenie. Nasza uwaga o dyrygowaniu p. Chrzanowskiego nie jest pierwszą i prawdopodobnie nie będzie ostatnią, lecz trudno się nam powstrzymać od wyrażenia kilku słów uznania dla dyrygenta.

Pan konsul generalny, T. Zbyszewski, obecny na koncercie, złożył serdeczne życzenia Chórowi za jego pracę 25-letnią i słowami zachęty wzywał śpiewaków, aby dalej pracowali na niwie Pieśni Polskiej.

Po przemówieniu p. Konsula, którego publiczność powitała burzą oklasków, na scenie ukazała się panna Marja Krakowska, znana śpiewaczka. Panna Krakowska, którą się często słyszy czy to na koncertach chórów, czy też na godzinach radjowych polskich, czarowała wczoraj słuchaczy „Gdybym rannem słonkiem" z opery „Halka" — Moniuszki i na bis „Włoskim walcem" — Arditiego. Wspaniały bukiet kwiatów i niemilknąca burza oklasków były nagrodą dla solistki.

„Wedle tego Jędrzejeczka"— St. Wiechowicza i „Nie chodź Marysiu" — St. Kazury — wykonał Chór „Harmonja."

Pan Tadeusz Kożuch, młody i zdolny pianista, przed którym ściele się wielka przyszłość, wykonał solo na fortepianie „Nocturne B-Flat" — Paderewskiego; „Dwie Etudje" — Chopina i „Etudję" Paganini—Liszta. Publiczność jednak nie miała dość i burzą oklasków zmuciła muzyka do naddatku. Pan Kożuch wykonał nadprogramowo „Mazurkę" Chopina.

Chór „Filharmonja" wykonał następnie „Na pastwisku" — Sikorskiego. Solowe części wykonali: Eugenja Wiktorowicz, sopran i Maksymiljan Gaworski, tenor.

Powtórny występ panny Krakowskiej przyjęty był z uznaniem publiczności. Solistka przy akompanjamencie fortepianu wykonała utwór włoski Verdi'ego — „Pace, Pace, Mio Dio", wyjątek z opery „La Forza del Destino", zaś na bis piosenkę ludową „Koraliki"— Niewiadomskiego.

Piękny i dobrze wykonany program, co było widać na twarzach roztuzjazmowanej publiczności, zakończyły „Pąki" (Suita wokalna) — St. Kazury.

Po koncercie, który na długo pozostanie w pamięci publiczności, odbyła się wesoła zabawa.

Na wczorajszym koncercie zwracał na siebie ogólną uwagę major Pfeiffer, kawaler orderu „Virtuti Militari", Harcmistrz Harcerstwa Polskiego. Pan major przybył do Ameryki, aby się bliżej zapoznać z ruchem harcerskim na wychodźtwie.

Uroczystość Katedry Św. Piotra w Rzymie.

Jak wiadomo pierwszym namiestnikiem Chrystusa na ziemi, pierwszą widomą głową Kościoła katolickiego był św. Piotr. Chrystus Pan nadając tę godność Swemu pierwszemu apostołowi, zmienił mu zarazem imię z Szymona na Piotr, które to słowo znaczyło wówczas: skała lub opoko. Równocześnie wyrzekł Zbawiciel te pamiętne słowa: „Szymonie, synu Janów, tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go; i tobie dam klucze królestwa niebieskiego".

Z polecenia więc Chrystusa rozpoczął św. Piotr pełnienie swego posłannictwa. Urządziwszy pierwsze gminy chrześcijańskie na Wschodzie, przybył w roku 42 do Rzymu, największego wówczas miasta na świecie, aby tam założyć rezydencję Królestwa Bożego. Wybór św. Piotra padł dlatego na Rzym, ponieważ olbrzymia i wspaniała ta stolica świata była równocześnie siedliskiem pogańskiej rozwiązłości, występków z brodni.

Św. Piotr zasiadał na Stolicy Apostolskiej przez 25 lat, a w r. 67 po narodzeniu Chrystusa poniósł śmierć męczeńską, przybity do krzyżą głową na dół. Od tego czasu nieprzerwanie następują po nim Papieże z równą władzą i obowiązkiem czuwania nad zbawieniem dusz całego świata. Z biegiem wieków utrwaliło się też znaczenie Rzymu jako stolicy chrześcijaństwa.

Wiele burz i wiele gromów uderzyło w Kościół święty, ale nic nie zdołało zachwiać stolicą św. Piotra. W średnich wiekach starali się innowiercy podkopać powagę Papieży twierdzeniem, że św. Piotr nigdy w Rzymie nie był. Jednakże najściślejsze poszukiwania wykazały fałszywość tego twierdzenia, a papież Paweł IV w r. 1558 ustanowił na dzień 18 stycznia każdego roku kościelną pamiątkę przybycia św. Piotra do Rzymu i założenia tam stolicy Kościoła Bożego na ziemi.

Indjanie mieli poszanowanie dla grobów swych przodków, wskutek wiary w życie przyszłe. Wyprawiali umarłym wspaniałe pogrzeby, zaopatrując nieboszczyka w broń, naczynia i żywność. Sypano mogiły a nawet kwiatami je wieńczono, lub palono na grobach ogni.

CUD RABINA.

Pan Kohn spotyka na ulicy pana Golda.

— Ja słyszał, — mówi Kohn — że ty był u naszego rabina?

— Tak jest.

— Nu i widziałeś cud?

— Tak jest. Przyszedł do rabina jakiś biedak, co on miał tylko jedny nogi i chodził na kulach, i on prosił rabina, żeby mu tak pomógł, coby on mógł chodzić bez kuli.

— Nu, nu i co się stało?

— Rabin jemu mówi: „Odrzuć pierwszy kuli", to on odrzucił. Teraz mówi rabin: „Odrzuć drugi kuli", to on odrzucił i drugi kuli.

— Nu, nu i zaczął chodzić?

— Nie, bo upadł i złamał drugą nogę.

NOWA MODA.

— Panie doktorze, czy i panu się wydaje, że moja nowa suknia jest za krótka?

— Przepraszam, ale nie wiem, czy pani ma na myśli od dołu, czy od góry.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój, syn i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF B. PAWEŁCZYK

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1933 roku, o o godzinie 9:30 rano, przeżywszy lat 33.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2345 N. Lockwood ave. do kościoła św. Stanisława B. i M. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela (z domu Rokicka), żona; **Urszula**, córka; **Marcin i Małgorzata Pawełczyk**, rodzice; **Andrzej Rokicki** teść; **Marja Grzelak, Wanda Wróblewska, Franciszka Abramowicz, Helena i Pelagja**, siostry; **Stanisław**, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski, Berkshire 2876-77. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.
WANDA WANTROBA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go maja, 1933 roku, o godzinie 1:20 w nocy, przeżywszy lat 18.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23go maja, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2644 W. 17ta ulica, do kościoła św. Piusa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Eleonora Wantroba, matka; **Józefa i Marja**, siostry; **Jan i Rajmund**, bracia; **Jan i Wiktorja Filipowicz, Wincenty i Zofja Bieniek**, wujowie i wujenki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan J. i Anna V. Dulski, Canal 1973.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.
HONORATA CHWAL

członkini [illegible] Tysiąc Walecznych Nr. 877 Z. N. P. i American Beauty Camp 7443 R. N. of A., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1933 roku, o godzinie 11tej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 5412 Schubert ave., do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Edward, Stanisław, Cecylja i Irena**, dzieci; **Tekla Chwal**, teściowa; **Stefanja i Józef Brodkowicz**, bratowa i szwagier; **Józef Iwan**, szwagier; **Marjanna Niemiec**, pół-siostra; **Wojciech Stojak**, pół-brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. R. Potenek, 5753 Fullerton ave. Telefon Berkshire 6400. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz,

Ś. P.
ANDRZEJ PAPCIAK

Członek Tow. św. Jana Chrzciciela, grupa 1354 Z. N. P. po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go maja, 1933 roku, o godzinie 11:40 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1500 Cornell ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karolina, żona; **Marta, Anna, Jan, Helena, Stefan, Edward, Władysław i Stanisław**, dzieci; **B. Jaskulski, B. Speik i R. Matzie**, zięciowie; **Wiel. ks. proboszcz Stanisław Papciak w Polsce**, brat; **Patrycja Speik, Dorota i Robert Matzie**, wnuczki i wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Marcin Dymek, 1503 Cornell ul. Monroe 6240.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, ś. p.

JÓZEF KOKOTEK

Członek Tow. św. Tomasza Z. P. R. K. No. 277; członek Tow. Bratnia Pomoc, Grupa No. 541 Z. N. P. członek Chóru św. Heleny; członek Kawalerji Polskiej i Organizator Chóru Filaretów — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go maja, 1933 roku, o godzinie 8:50 rano, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3428 Drummond Place, blisko Kimball ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Genowefa Kokotek (z domu Olszewska), żona; **Antoni**, syn; **Loretta**, córka; **Helena i Marta**, synowe; **Adelcia**, wnuczka; **Norbert i Richard**, wnuki wraz z całą rodziną.

Dyrektor pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1151 Noble ulica. Telefon Humboldt 0060-0061. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz, ś. p.

JULJAN RUTKOWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go maja, 1933 roku, o godzinie 6ej wieczorem, przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego B. Skaja, pnr. 3716 Belmont ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, ojciec; **Jan, Antoni, Kazimierz i Bolesław**, bracia; **Marta, Elżbieta, Weronika i Helena**, siostry; **Antoni Stasch i Józef Rogowski**, szwagrowie; **Franciszka i Aniela**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Keystone 0502. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza,

Ś. P.
TEOFILA LASKOWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go maja, 1933 roku, o godzinie 5ej rano, przeżywszy lat 78

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24go maja, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2628 So. Kolin ave. do kościoła Dobrego Pasterza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, Cecylja, Agnieszka i Elżbieta, córki; **Jan, Leon i Teofil**, synowie; **Franciszek Sippl, Józef Rakoczy, Jan Liszka i Władysław Rybicki**, zięciowie; **Otylja, Anastazja i Agnieszka**, synowe; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.
STANISŁAW WACHAŁDO

przez nieszczęśliwy wypadek— pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1933 roku, o godzinie 10:45 rano, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 24go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby [illegible] Emilia R. Motzny, 1043 Noble ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech, ojciec; **Karolina i Zofja**, siostry; **Jan Piętek, Ludwik Plaszcz**, szwagrowie wraz z całą rodziną.

Po informacje Armitage 3480.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
ANDRZEJ BERDYSZEWSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1933 roku, o godzinie 8:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2621 So. Spaulding ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, żona; **Katarzyna, Władysław, Marja, Roman, Stanisław i Sylwester**, dzieci; **Józef Wika i Stanisław Grzybowski**, zięciowie; **Franciszka, Marja, Marja i Józefina**, synowe; **Antoni, Franciszek i Nepomucyn**, bracia; **Elżbieta Murawska i Stanisława Chrzempa**, siostry; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna, Telefon Rockwell 4338. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec mój, dziadek i brat nasz,

Ś. P.
MIKOŁAJ POKLENKOWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1933 roku, o godzinie 9:50 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24go maja, 1933, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby, pnr. 2943 N. Moody ave. do kościoła św. Ferdynanda, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, syn, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona, matka i babka nasza,

Ś. P.
WERONIKA HARTWICK
(z domu Rafiewska)

Członkini Tow. św. Ireny grupa 61 Z.P.A.—po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go maja, 1933 roku, o godzinie 3:50 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 2530 Shakespeare ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Florentyna i Franciszka**, córki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Sadowski, Brunswick 2636.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
STANISŁAW KAMINSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja 1933 roku, o godzinie 7:25 wieczorem, przeżywszy lat 19.

Dom żałoby pnr. 2141 W. 22gi Place.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech, ojciec; **Antoni** Kraśniewski. Cicero 2207.

PRACA

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy pralnych sukniach, dobra zapłata. Zgłosić się 231 S. Green ul., 4te piętro. 25

POTRZEBA operatorek, doświadczonych przy damskich sukniach. 4119 Belmont ave. 23

PANIE i panienki! Teraz możecie się nauczyć szycia za tylko $5 wpłaty. Także uczymy kroju fasonów, szycia na parowej maszynie albo Merron maszynie, za tylko $10, i damy wam robotę. Chicago School, 323 S. Franklin ul. Webster 3553. 18,20,22

POTRZEBA operatorek 50 doświadczonych na pojedyńczo igłowej maszynie do pralnych sukien. Zgłosić się 1036 W. Van Buren ulica, 5te piętro.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy jedwabnych bluzkach, oraz wykończarek. Zgłosić się do składu, 1727 W. Chicago Ave. 22

POTRZEBA operatorek i draperki, doświadczonych przy damskich sukniach. Zgłosić się: Franklin Dress Co., 318 W. Adams ul.

POTRZEBA doświadczonego chłopaka do piekarni. 1635 Blackhawk ul.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej pracy, dobra zapłata i dom. Tel. Bittersweet 3679.

POTRZEBA chłopaka doświadczonego „drum sander" $8 tygodniowo. Pisać Dziennik Chicagoski Litera L.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, mała rodzina. Telefon Keystone 3375.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty, pozostać na noc. — 4645 N. Lawndale ave. Telefon Juniper 8162, Senichel.

POTRZEBA doświadczonej wykończarki do damskich jedwabnych sukien. Reich Dress Co., 318 W. Adams ulica. 23

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. 3134 Fullerton ave., 2gie piętro.

POTRZEBA doświadczonych „machine operatorek" przy pralnych sukniach. Mel-tex, Inc., przedtem Meltzer, 141 W. Austin ave. 24

POTRZEBA kobiety do domowej roboty z wiktem i spaniem, u polskiej rodziny. Telefon Kildare 1459, 4106 N. Lavergne ave., blisko Irving Park i Milwaukee ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Telefonować po 6:30 popołudniu Nevada 9809.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, mała rodzina, mały apartament. Telefon Belmont 2174.

POTRZEBA młodej dziewczyny do pilnowania dziecka, z doświadczeniem. 5053 Washington Blvd. A. Cohn.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pokój, wikt i zapłata. 2703 W. Division ul. Finkelstein. Telefon Armitage 7772.

POTRZEBA 3 piekarzy, którzy umią wyrabiać żydowski chleb i kaizerki. 1134 Argyle ulica.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

TŁUMACZ sądów 32 lata, wyuczy jakąkolwiekbądź osobę gramatycznie mówić, czytać i pisać, w trzech miesiącach po angielsku, pod gwarancją. Nową metodą. Pan Konieczka, 1250 N. Maplewood Ave., Chicago, Ill.

PAPIEROWANIE, $3,00 pokój; malowanie i dekoracja, robota i materjał gwarantowany. Tel. Humboldt 0381. 22

POTRZEBA wspólniczki z małą gotówką. Telefonować we wtorek Lakeview 0098.

PRACA

POTRZEBA operatorek do nocnej roboty od 6 do 12tej, doświadczonych przy pralnych sukniach. Zgłosić się 231 S. Green ul., 4te piętro. 25

POTRZEBA starszej kobiety do zarządzania składem. 1938 Wilmot ul.

POTRZEBA kelnerkę. 1545 W. Division ulica.

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do domowej roboty. 4217 Congress ul.

POTRZEBA doświadczonych operatorek do jedwabnych sukien. 1521-23 Milwaukee ave. 23

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty i pilnowania dziecka. Telefon Mansfield 7683.

POTRZEBA zaraz do Beauty Shop doświadczonej operatorki fryzjerki. 1148 Milwaukee ave.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy jedwabnych sukniach. 1532 Milwaukee ave. 23

POTRZEBA dziewczyny 20 do 30 letniej, po angielsku mówiącej, doświadczonej, do ogólnej domowej roboty, musi lubić dzieci, własny pokój, $4.00. Fox, 458 Briar Place, Buckingham 7581.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, rekomendacje wymagane. — 5901 W. Fullerton ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pokój, wikt i mała zapłata.— 4346 W. 14ta ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Van Buren 4213.

POTRZEBA kobiety lub dziewczyny do domowej pracy, ponad 25 lat, poza miastem. Zgłosić się pnr. 1401 W. Superior ul., lub telefonować Haymarket 9827.

POTRZEBA panienki do domowej roboty. 911 N. Ashland ave., 2 piętro. 23

POTRZEBA młodej kobiety albo dziewczyny do lekkiej domowej roboty i prania. Zająć się także 3 letnią dziewczynką, musi pozostać, dobra zapłata, dobre mieszkanie dla doświadczonej i pracowitej osoby. Stała praca. Telefon Austin 8234. Telefonować tylko pomiędzy 12tą a 2gą i po 6ej wieczorem.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, dobry dom. Rosen. 3530 Palmer ul. 23

POTRZEBA dziewczyny do pilnowania dziecka. 1017 N. Damen ave., 2gie piętro w tyle.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Pelechansky, 822 E. 52 ulica. Telefon Dorchester 3724.

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 5 duże pokoje, piecem i furnesem ogrzewanie, blisko parku i szkół. 1912 S. Albany Palisade 9532. 22

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje tanio. — 1336 Chapin ul. 22

DO WYNAJĘCIA 3 i 4 pokoje, czyste i widne, tanio. 1447 Emma ul.

WYNAJMĘ 5 pokoi z kąpielnią, $19. 1161 W. 18ta ul.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie z kąpielnią. 3812 S. Lincoln ul. $14 miesięcznie. 24

757 MILWAUKEE ave., 4 albo 8 pokoi do wynajęcia, dobre dla stołowników. 1534 Milwaukee ave., 3 i 5 pokoi, kąpielnie, $12 i wyżej.

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojowe mieszkania, nowo dekorowane, $10 i wyżej. 2652 W. 22ga ul.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi bardzo widne, kąpielnia i elektryka, cena przystępna, także 4 pokoje dobre na skład. 1056 Milwaukee ave. 23

ZAMIENIĘ 3 po 5 murowany budynek nowoczesny, jeden blok od Humboldt Parku. Mały morgecz. Wezmę nowy dom na 2 mieszkania. 1166 Milwaukee ave. Pokój 114.

SWETERY robione na zamówienia, czyszczone i reperowane. 1161 W. 18ta ulica.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

MUSZĘ sprzedać Norge lodownię 1932, zupełnie nowa, żadna przystępna oferta nie będzie odmówiona. 5514 Warwick Ave. Przyjść każdego czasu. xxx

SPRZEDAM tanio "show cases" nadające się do każdego sklepu. 2001 W. Cullerton ul. Canal 5660. 22

PŁACIMY gotówką za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul., przy teatrze Banner.

AUTOMOBILE

SPRZEDAM Dodge 1927 coupe, 15 dolarów. 2608 Haddon ave.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ piekarnia, bardzo tanio, dobre miejsce. 5855 W. Diversey ave. 27

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji i czyszczenia obuwia, w dobrym punkcie, mogę nauczyć roboty. 1204 W. 63cia ulica. 23

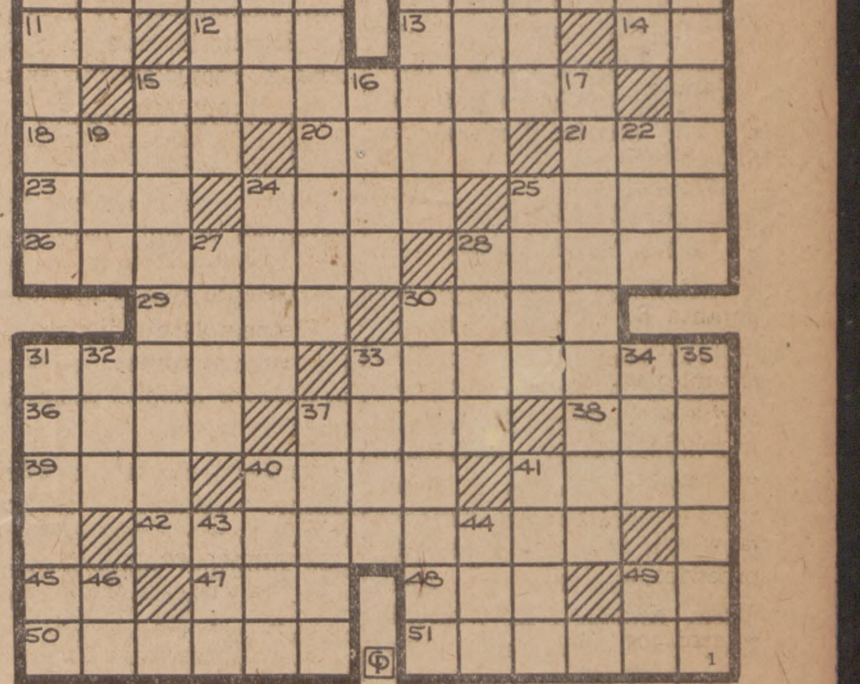
NOWOCZESNA groserniа i buczernia na sprzedaż, nowy zapas i urządzenie, oddam za bezcen. Telefon Berkshire 4884. 22

UWAGA. Chcę kupić skład cukierków lub grosernię na Jackowie. Kto ma proszę się zgłosić 1337 N. Springfield ave.

RESTAURACJA na sprzedaż z całem urządzeniem. 4434 Armitage ave. Na prędką sprzedaż oddam za $250. 23

RESTAURACJĘ sprzedam tanio lub przyjmę wspólnika do pomocy. 3186 Avondale ave. Telefon Buckingham 9701.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Capital of the republic of Panama in Central America
8—Harvester
11—One of the United States (ab.)
12—Man's nickname
13—Sin
14—Infantile articulation
15—Enlarged
18—Dell
20—Delightful region
21—Mother of mankind
23—Cloth measure
24—Keg for aging
25—Mast
26—Tales
28—Mexican peasants
29—Seed containers
30—Pots
31—Kind of rock
33—Raving
36—Tardy
37—To fatigue
38—Rocky projection on a hill
39—Residue
40—Belonging to me
41—Old Legends
42—Youth
45—Hebrew name for God
47—Employ
48—Electrified particle
49—Siamese coin
50—Dashed
51—Squanders

DOWN

1—Verifies
2—Three-toed sloth
3—The top
4—Chart
5—Avers
6—Allude
7—Ireland (poet.)
8—Form of to be
9—Type measure
10—Estimators
15—Ordinary medical practice
16—Date in the Roman calendar
17—One who deposits
19—On one's dignity
22—Large covered moving wagon
24—Military assistant
25—Dispatched
27—Actor's part
28—A square of glass
30—Partial paralysis of the brain
31—Worked very hard
32—Possesses
33—Article of jewelry
34—And not
35—Salutes
37—Having prongs
40—Meditate
41—Smooth
43—Not in
44—A toy
46—Note of the scale
49—Paid public notice

Answer to previous puzzle



Czwarta Parafja Polska w Chicago Święci Złoty Jubileusz.

Jest Nią Parafja Matki Boskiej Od Nieustającej Pomocy.

Nabożeństwo Pontyfikował Biskup Bona. Kazanie Jubileuszowe Wygłosił Ks. Fr. Wojciechowski.

Przedstawienie Dzieci Szkolnych.

Parafja p. w. Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, na Bridgeporcie, święciła w dniu wczorajszym złoty jubileusz, czyli 50tą rocznicę swego założenia jako misji — gdyż kościoła jeszcze nie było.

Czwarta bowiem parafja polska w Chicago, doczekała się złotych godów — na niwie wiary i polskości. Pogoda wczorajsza piękna, słoneczna, jakby i niebo i cała przyroda chciały brać udział w tym uroczystym jubileuszu. O godzinie 11:30 przed południem wyrusza procesja z plebanji do kościoła. Na czele procesji postępuje ministrant z krzyżem a za krzyżem długi szereg ministrantów, za którymi idą księża w białych komżach, a za nimi księża prałaci w fioletach, tuż za prałatami kroczy wolnym — majestatycznym krokiem J. E. Biskup Stanisław W. Bona, D.D. z diecezji Grand Island, Nebr., w otoczeniu swej świty, który specjalnie przyjechał na tę pamiętną i wielkiej doniosłości uroczystość. W kościele odpowiednio do chwili udekorowanym i rzęsiście oświetlonym daje się słyszeć głos organów a następnie śpiew chóru parafjalnego, który pod dyrekcją organisty p. Józefa Złotorzyńskiego śpiewa na głosy „Ecce Sacerdos Magnus." Rozkołysane dzwony na kościele łączą się w miłą i słodką harmonję z pieśnią i wieszczą całej okolicy bridgeportowskiej, iż pięćdziesiąt lat temu nie było tu świątyni — tylko garstka braci rodaków tu i ówdzie rozsianych. Dziś inaczej. Wchodzimy do kościoła. Wspaniała świątynia w stylu bazylikowym, utrzymana przyjemnie i czysto a każda jej cegła, każdy kamień głosi głęboką wiarę pierwszych naszych emmigrantów polskich. Gdy w Ojczyźnie chleba nie starczyło oni tu przybyli nieustraszeni a z tęsknotą w sercu za matką ojczyzną przynieśli i ten talizman święty, ten znicz płonącej wiary i miłości Boga i kościoła. Ta ich miłość podwójna tę oto świątynię zbudowała.

NABOŻEŃSTWO PONTYFIKALNE.

Uroczystość rozpoczyna się uroczystem nabożeństwem, dziękczynnem, które pontyfikuje Dostojnik Kościoła Bożego, J. E. X. Biskup Bona, D.D., brat miejscowego proboszcza X. prałata Tomasza P. Bony. Asystę X. biskupowi stanowią księża: X. dr. Jan Kozłowski, jako archiprezbiter; X. Aleksander Knitter i X. Wincenty Nowicki są djakonami Mszy św. a X. O. Cyryl Kita, O.M.C. i X. Józef Sehnke honorowymi djakonami. Funkcje mistrza ceremonji sprawował X. Franciszek Płoszek. Pienia podniosłe na chórze płyną do Pana Zastępów wraz z pieniami Najśw. Ofiary. Lud licznie zebrany dołącza swoje korne i ciche modły i dziękuje Najwyższemu za to pasmo obfitych łask jakie przez lat 50 płynęły na ich serca, rodziny, domy, tam z tego Domku Eucharystycznego w świątyni i prosi o dalsze łaski dla siebie i swoich najbliższych. Po ewangelji wstępuje na kazalnicę X. Franciszek Wojciechowski, proboszcz parafji Dobrego Pasterza i rozpoczyna swe podniosłe kazanie o tej pięknej a wielkiej doniosłości jubileuszowej uroczystości, jaką święci parafja Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeporcie, opowiadając o tej miłości i wierności praojców i ojców naszych dla wiary i kościoła. Ojcowie nasi przywieźli z sobą tę wiarę św. i tu przewodnią ich myślą było pobudowanie kościółka i szkoły. Kaznodzieja przechodzi do rozważania znaczenia parafji pod względem religijnym i narodowym zwłaszcza tu w Ameryce, która jest ostoją wychowania młodego pokolenia w cieniu tegoż Krzyża. Następnie stawia przed oczy słuchaczów znaczenie Polski jako przedmurze chrześcijaństwa, o której jeden z Papieży powiedział: „Polska zawsze była wierną." Wspaniały roziwja obraz naszych dziejów męczeńskich i naszych zmagań. Jesteśmy narodem bohaterów — powiada kaznodzieja i tak nasi ojcowie chwalebnie się potykali dla sprawy wielkiej i świętej, tak i my, ich dzieci stać mamy na straży prawdziwej wiary i polskości. Zachęca kaznodzieja abyśmy dalej wytrwale postępowali na drodze prawdziwej, wielkiej i chlubnej, świadomi wzniosłych zamiarów jakie Stwórca ma względem Polski i Polaków. Kazanie to było sznurem złotych myśli, które wywarło na słuchaczach jak najlepsze wrażenie. Po kazaniu następuje dalszy ciąg nabożeństwa. Po nabożeństwie Biskup Bona udziela wiernym błogosławieństwa apostolskiego. Następuje procesja z kościoła do plebanji w tym samym porządku jak poprzednio.

KSIĘŻA OBECNI NA MSZY ŚWIĘTEJ.

W sanktuarjum znajdowali się na nabożeństwie następujący kapłani: księża prałaci: X. prałat Franciszek Ostrowski, X. prałat Tomasz Bona, X. prałat Antoni Hałgas, X. Tadeusz Ligman, C.R., delegat księży Zmartwychwstańców, X. Wojciech Olszewski, X. Józef Kruszka, X. Franciszek Rusch, X. Jan Zeleziński, X. Stanisław Radniecki, X. dr. Aleksy S. Górski, X. Jakób Strzycki, O. Edward Jagodziński, O.F.M., X. Jan Kalata, X. Stanisław Ryzner i X. Stanisław Piwowar.

PRZEDSTAWIENIE DZIECI SZKOLNYCH.

Piękne przedstawienie dzieci szkolnych w sali parafjalnej, przy licznym udziale parafjan i gości zakończyło wczorajszy dzień pamiątkowy, a wrażenia dnia wczorajszego pozostaną na długo w pamięci wszystkich parafjan.

Wykonany został przez dzieci szkolne wspaniały program, starannie przez czcigodne Siostry Józefinki, miejscowe nauczycielki opracowany, który wypadł nadspodziewanie pod każdym względem.

Na pierwszy numer programu wystąpiła Helena Kozmińska i powitała Dostojnych Gości i publiczność w języku polskim, zaś Norbert Biderman w języku angielskim. Nastąpił z kolei żywy obraz przedstawiający „Różaniec", w którym to obrazie wzięło udział 96 dziewcząt. Potem Klara Paszkiet wystąpiła z pantominą „My Beads." Po niej wierszyki pt. „Pan Doktor" wypowiedzieli J. Włodarski i A. Dulkowska. Z kolei był występ Józefa Małek i Edwarda Bielewskiego, którzy odśpiewali „The Orphan News Boys." Wiersz pt. „Psotne Pieski" wypowiedziała Dorota Kozłowska. Następnie chłopcy popisywali się w gry: golfa, baseball i tennisa. Średnie dziewczęta wykonały „Hoop Dance". Numer muzyczny wykonali Leonard Jasiński i Zygmunt Fisher. Potem chłopcy odśpiewali patrjotyczną piosenkę. Po nich L. Opałka odśpiewała solo „Kołysanka." Najmilszy i najbardziej pocieszny numer był najmniejszych dzieci, które w swoim występie imitowały starych reumatyków; ich szczebiot przyjęty został z jak najlepszym uznaniem. Potem większe dziewczęta wykonały pląsy „Daisies wont tell." Wspaniały również był występ dzieci, które przedstawiły trzy kwiatki wyobrażające „Wiarę, Nadzieję i Miłość." Ładny też był występ mniejszych dziewcząt, które przedstawiły zabawę w ogrodzie. Następny był śpiew „Spring Fantasy" który wykonali Leonard Szulc i W. Kaczmarek. Po nich wystąpili również ze śpiewem Anna Małek i Gertruda Pacholska. Z numerem muzycznym wystąpiła Dorota Pietraszek. Na zakończenie dzieci odegrały wesołą komedyjkę pt. „Ukarany Psotnik".

Całość przedstawienia wypadła w pochwały godny sposób, w czem zasługa należy się niezmordowanym w pracy Siostrom Józefinkom, które nietylko, że ołtarze w kościele tak ślicznie przystroiły kwiatami i złotemi listkami, lecz pozatem dziatwę znakomicie do występu przygotowały. Rzeczywiście miło było być obecnym na sali wczoraj wieczorem i przypatrywać się dziatwie szkolnej, której występy są zawsze piękne i miłe.

Gościem przedstawienia był J. E. Biskup Bona wraz z kilku księżmi. Uznanie należy się pani Kamińskiej i panu Pomierskiemu za pożyczenie krzeseł do użytku na sali. Duchem całej uroczystości, jej przygotowania i nader miłego jej przebiegu był obecny proboszcz X. prałat Tomasz P. Bona, ze współudziałem księży asystentów. Przy jego gorliwej iście apostolskiej pracy, parafja rozwinęła się wspaniale duchowo i gospodarczo. On pasterzując już lat dwanaście może powiedzieć za Mistrzem: „Jam jest Pasterz dobry, znam moje owieczki i znają mnie moje." Oby mu Bóg dozwolił doczekać się brylantowego jubileuszu założenia parafji. Oby ducha Wiary św. i polskości rzeszyć mógł nadal nieustraszenie wśród rodaków swoich.

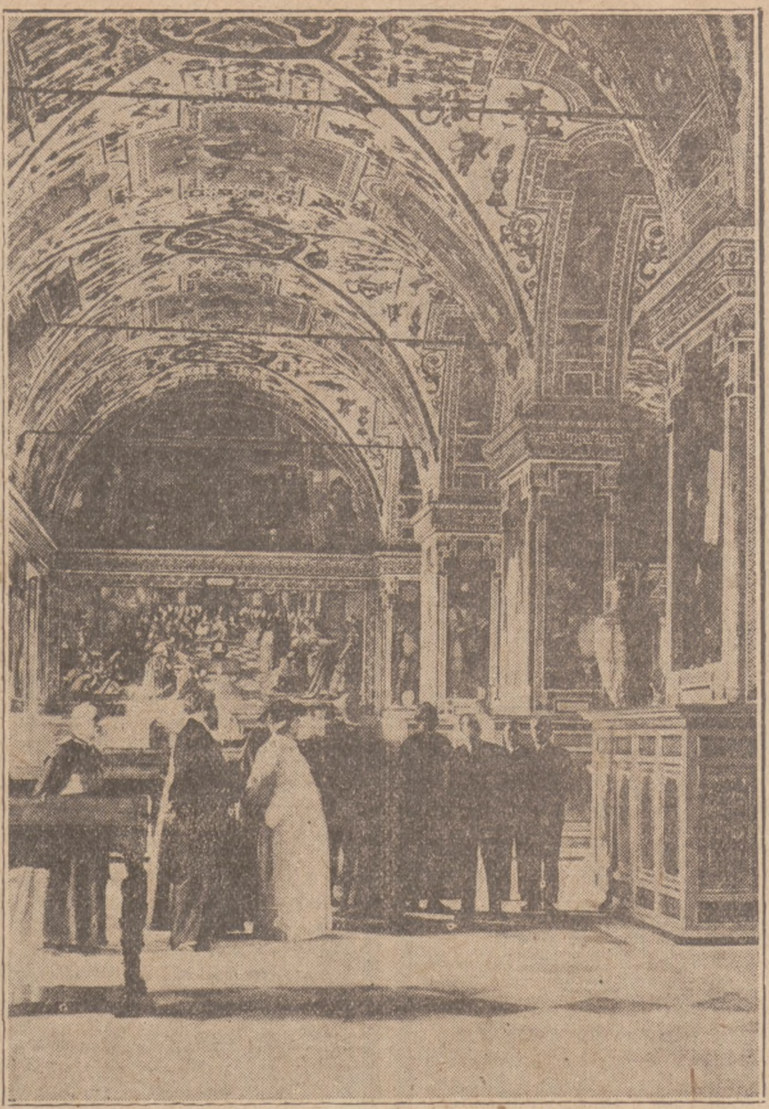
Dodać jeszcze należy, że tak kościół Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na zewnątrz jak i na wewnątrz wraz z plebanją przybrane w szaty godowe. Tak samo można powiedzieć o domach w pobliżu i na przeciwko kościoła były również ładnie udekorowane w barwy narodowe i kościelne.

NIE KOCHA.

— Czy kochasz bliźniaka, braciszka, który jest tak podobny do ciebie?

— Nie, bo jak on coś zrobi, to ja za to dostaję baty.

W Odbudowanej Bibljotece Watykanu.



Na rycinie widzimy w białych szatach Ojca św. Papieża Piusa XI, gdy w otoczeniu dygnitarzy i Książąt Kościoła zwiedzał odbudowaną piękną salę bibljoteki Watykanu, której sklepienie zapadło się w grudniu 1932 roku.

Z Posiedzenia Dentystów Polskich.

W ub. piątek, w sali klubu Ad Astra, odbyło się miesięczne posiedzenie Tow. Dentystów Polskich, przy współudziale 20 członków, pod przewodnictwem prezesa dr. C. Ross. Po załatwieniu spraw rutynowych, — prezes powołał do głosu kolejno przewodniczących poszczególnych komitetów. Pierwszym z kolei sprawozdanie swe przedłożył dr. B. Gobczyński w imieniu komitetu członkostwa; dr. S. Górny, jako przewodniczący komitetu towarzyskiego; dr. C. Frankiewicz z ramienia komitetu przedzjazdowego. Wymienieni złożyli dość obszerne sprawozdania, świadczące o konkretnej pracy na rzecz towarzystwa. W dalszym ciągu posiedzenia wyłoniła się ożywiona dyskusja na temat książki pamiątkowej, wydawanej przez Komitet Tygodnia Polskiej Gościnności, a w której każda z poszczególnych organizacyj polskim mu umieścić swą historję, cele, zadania, itd. Po dłuższych debatach, powzięto decyzję, ażeby Tow. Dentystów zajęło całą stronę w owym pamiętniku, na której w streszczonej formie będą ujęte dzieje towarzystwa, administracja, spis członków i t. d.

Gdy załatwiono sprawę ogłoszenia i artykułu w pamiętniku wystawy, bardzo ważną sprawę poruszył dr. E. Kanser, a mianowicie, ażeby posiedzenia miały charakter więcej naukowy. Sugestja stała się powodem ożywionej dyskusji: autorowi idei odpowiedział prezes, dr. C. Ross, który zaznaczył, iż w tej chwili nie jest to możliwe, wobec dorocznego zjazdu i wielkiej z nim związanej pracy przygotowawczej. — "Lecz po zjeździe — podkreślił prezes— posiedzenia będą miały charakter naukowy, będą odczytywane referaty, a nawet jest w projekcie urządzanie klinik dla członków. Na wniosek przyjęto w poczet członków dwóch dentystów w osobach dr. E. Szwajkarta i dr. H. Marcina, przedstawionych przez dr. Gobczyńskiego. — Po wyczerpaniu spraw, posiedzenie odroczono. Z okazji zjazdu, odbędzie się jeszcze jedno zebranie w czerwcu.

ZNAKOMITA PRACA.

— Masz dobrą robotę?

— Znakomitą. Mogę iść do roboty, kiedy mi się podoba, byle bym tam był przd siódmą godziną.

Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Na ostatniem posiedzeniu członków chicagoskiej straży ogniowej polskiego pochodzenia, odbytem w sali kwatery tygodnia polskiego, omawiano szeroko nietylko sprawę udziału w Dniu polskim, 22go lipca, ale także problem stworzenia stałej organizacji.

Kapitan Roman Gillmeister, tłumaczył zebranym strażakom konieczność zorganizowania, wyłuszczając jakie korzyści przynieść może powołanie do życia silnej organizacji, któraby stała w obronie interesów służbowych, zawodowych itd.

Kpt. Zwiefka i por. Kempski tak samo starali się uzasadnić potrzebę istnienia stałej organizacji strażaków polskiego pochodzenia.

*

W ub. piątek odwiedził kwaterę prof. Krakowski z córeczką, znany na terenie Polonji Amerykańskiej dziennikarz i pisarz, który piastował stanowisko naczelnego redaktora w całym szeregu pism polskich w Ameryce.

*

Jeden z bardziej czynnych członków komitetu tygodnia polskiego, p. J. Troike zamianowany został skautmistrzem organizującego się przy Zjednoczeniu PRK. skautingu.

*

Praca w warsztatach budowy wiosek i rydwanów urządzonych w specjalnie na ten cel urządzonym garażu, pnr. 3434 No. Crawford ave., postępuje raźnie naprzód. Wedle wzorów w wykonaniu artystów polsko amerykańskich, a pod ogólnem kierownictwem p. Edmunda Odalskiego liczny zastęp cieśli i dekoratorów zajęty jest przy składaniu chatek polskich dla wielkiej sceny „Wieś Polska" na Polu Żołnierza, — inni pracują przy szykowaniu rydwanów zamówionych już przez poszczególne organizacje, jak Zjednoczenie, Macierz Polska itd.

*

Bardzo ważne zebranie wszystkich organizacyj, towarzystw klubów, Bractw itd., na Town of Lake zwołuje komitet tygodnia polskiego na środę wieczorem 24 maja w górnej sali Juljusz Słowackiego, róg 48ej i S. Paulina ul.

Na posiedzenie to bardzo obchodzące i ważne dla wszystkich członków towarzystw w dzielnicy Town of Lake, komitet uprasza o przybycie.

*

Ze wszystkich stron kraju przyjadą znani golfiści.

Przewodniczący komitetu golfowego dr. M. Skrentny donosi, że z Baltimore, Md., przybył do Chicago kpt. J. Rolay w sprawie turnieju golfowego mającego się odbyć w środę dnia 19 lipca na łąkach Lincolnshire Country Club i oświadczył, że golfiści w Baltimore słysząc tyle i czytając w pismach o urządzeniu przez komitet tygodnia polskiej gościnności turnieju golfowym, wybierają się gremjalnie do Chicago, aby wziąć udział w tych zawodach.

Adw. Stefan Cisielski, p. Jakób Hojnacki i p. Józef Makarski, — złożyli, każdy, po jednym bardzo cennym przedmiocie na ręce komitetu golfowego, które będą rozegrane podczas wspomnianego wyżej turnieju.

*

Przy parafji na Helenowie zorganizował się Komitet Tygodnia Polskiego.

Do rzędu zorganizowanych komitetów Tygodnia Polskiej Gościnności, zaliczyć należy jeszcze jeden na Helenowie, gdzie proboszczem jest ks. P. Pyterek, a do którego weszli: ks. F. Czerny, E. Kirsten, A. Rutkowski, P. Szczerbicki, F. Firan, S. Budzban, M. Bieschke, J. Tobiak i A. Bolda. Wspomniany komitet wziął się do pracy na serjo, wysuwając Helenowo na czołowe miejsce w działalności na rzecz tygodnia polskiego, a zawdzięczać to należy wielebnemu proboszczowi w osobie ks. P. Pyterka, który sprawie tej jest szczerze oddany.

*

Jak prasa polska w Ameryce interesuje się Tygodniem Polskiej Gościnności, świadczyć może fakt, że detroicki Dziennik Polski, wydawany przez p. Januszewskiego, — wprowadził specjalny dział, poświęcony sprawom udziału Polonji w wystawie, a redakcja tegoż pisma zwróciła się do Komitetu Tygodnia Polskiego z prośbą o nadsyłanie wszelkich wiadomości, co do działalności wymienionego komitetu.

*

Dnia 18 maja, odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Obywatelskiego w South Bend, Ind., na którem z ramienia Komitetu Tygodnia Polskiego, przemawiał adw. L. Nyka, który został wydelegowany na zaproszenie zorganizowanej Polonji w South Bend, co jest najlepszym dowodem, jakie zainteresowanie budzi Tydzień Polski poza Chicago. Prezesem komitetu w South Bend, jest p. B. Magiera. Tow. św. Jana Ewangelisty w South Bend, urządza zbiorową wycieczkę do Chicago. Do komitetu stanu Indiana należy między innemi dr. Bernard Kolańczyk, szeroko znany dentysta i koroner w Michigan City, Ind., oraz p. A. Kominarek.

*

Komitet Tygodnia Polskiego zwraca uwagę, że termin otwarcia wystawy się zbliża, i każdy powinien zaopatrzyć się w bilety na wystawę i widowisko na Polu Żołnierza po 50c za sztukę. Po dniu 27 maja bilety te będą sprzedawane po 75c, — a więc jeszcze cały tydzień można bilety te kupować po 50 centów sztuka.

PARKER, JAKO KADET, NA WYSTAWIE W R. 1893.

Miłe Jego Wspomnienia z Lat Dawnych.

Major generał Franciszek Parker, obecny komendant 6-go korpusu armji Stanów Zjednoczonych, sięgnął pamięcią lat dawnych, kiedy jako kadet z akademji wojskowej West Point, bawił na wystawie kolumbijskiej, jaka się odbywała w Chicago w 1893 roku. Kadeci bawili wtenczas w Chicago przez dwa tygodnie. Obóz ich znajdował się w Jackson parku, w pobliżu jeziora Michigan.

Generał Parker liczył wtenczas lat 20 i był pierwszej klasy akademikiem. Około 12 jego dawnych kolegów szkolnych od tego czasu doczekało się rangi generała. Jednym z tych jest generał brygady, Kasper H. Conrad, który kilka lat temu był komendantem w Fort Sheridan, a obecnie stacjonowany jest na Filipinach.

"Generał Conrad był starzym kadetem kapitanem w korpusach, gdy przyjechaliśmy na wystawę — mówił gen. Parker. — Pamiętam dobrze, że Conrad pożyczył ubranie cywilusa i w jeden wieczór, bez pozwolenia "znikł" z obozu. Przyłapali go oficerowie i miał on z tego powodu niemało kłopotu.

"Wtenczas jak i dzisiaj, odznaczały się na wystawie zabudowania, arcydzieła architektury. Myśliliśmy, że wystawa w 1893 roku, było to coś nadzwyczajnego. Wystawa Stuletniego Postępu, jak mi się zdaje, — przedstawi moderną budowę, nowe idee i coś odmiennego od tego co nazwać możnaby klasycznem.

"Korpusy kadetów były przyjęte i ugoszczone wprost po królewsku, gdy przybyły do Chicago. Wtenczas było nas 250; dzisiaj w West Point mamy 1,200 kadetów. Prawda, że w obozie odbywaliśmy ćwiczenia każdego dnia i paradowaliśmy, ale potem spędzaliśmy czas wolny od obowiązków na zwiedzaniu wystawy i przyjemnej zabawie.

"Odbyła się dla nas bardzo ciekawa gra w piłkę nożną między jedenastką kadetów, a jedenastką z klubu Chicago Athletic. Grano wieczorem, po raz pierwszy na zachodzie przy elektrycznem świetle.

"Później urządzono dla nas bal w budynku Woman's Building. Kilku oficerów z regularnej armji było na tym balu, a między nimi i gen. Nelson A. Miles."

Na tegorocznej wystawie armja Stanów Zjednoczonych będzie na placu, we własnym obozie. Będzie tam około 500 oficerów i szeregowców, który będą stacjonowani na placu na czas trwania wystawy, po obu stronach Lief Ericson drive.— Ćwiczenia odbywać się będą każdego dnia. We wtorki i piątki, po ćwiczeniach, odbędą się parady wojskowe. Podpułkownik Otto L. Brunzell, z 3-go pułku artylerji polowej w Fort Sheridan, będzie komendantem tego obozu.

Większość członków armji bonusowej w sile około 3,000 weteranów, bawiącej od tygodnia w sprawie natychmiastowej wypłaty bonusu, zapisze się dzisiaj do konserwacyjnego korpusu zalesienia. Ci przywódcy weteranów, którzy sprzeciwiali się robotom w lasach jako licho wynagradzanym, przyznali, że zaledwie 300 lub 400 weteranów nie pójdzie do roboty. Niektórzy z nich przyznają prywatnie, że Prezydent Roosevelt umiał zniechęcić weteranów do dalszych „marszów bonusowych".

SŁUSZNA KARA.

Jadący tramwajem Żyd drapie się zajadle po karku wreszcie wyciąga z za kołnierza jakieś żyjątko i wyrzuca oknem na bruk ze słowami:

— — Nie chczałeś spokojnie jechasz do domu, to dymaj teraz na piechotę!

Miejsce Projektowanej Tamy w Tennessee.



Miejsce, w którem koncentruje się gigantyczny projekt rozwoju doliny Tennessee. Ujście wód rzek Powell i Clinch oraz ich dopływów, które będą zamknięte 230-stopową tamą, utworzy wielkie jezioro na obszarze 53,000 akrów (Klisza Tribune).